SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

NR 16

ROK II NR 16 (54) CZWARTEK 25 MARCA 1948 CENA 10 ZŁ

Mecz teamów reprezentacyjnych

Skład do Sofii

Kpt. PZPN p. Alfus w środę wieczorem ustalił na mecz z Bułgarią 1.1.br. skład: bramkarze — Skromny (Legia) i Janik (Pogoń Katowice); obrońcy — Włodarczyk (ŁKS), Barwiński (Tarnovia), rez. Janduda (AKS); pomoc — Waśko (Legia), Parpan (Cracovia), Gajdzik (AKS), rez. Szczurek (Legia); atak — Baran (ŁKS), Cieślik (Ruch), Gracz (Wisła), Białas (ZZK), Bobula (Cracovia), rez. Spodzieja.

Imprezy w okresie Świąt

W STOLICY: I święto: Polska — Czechosłowacja w koszykówce pań, [illegible] Praga.

NA ŚLĄSKU. I święto: w Chorzowie - Batorym: mecz piłkarski Ruch — SK Žilina, w [illegible] mecz piłkarski Sarmacja — Haladas Budapeszt; w Gliwicach: mecz piłkarski Piast — Polonia [illegible] mecz piłkarski Tymer — Gedania Gdańsk. II święto: w Chorzowie: mecz piłkarski AKS — Haladas Budapeszt, w Bytomiu: mecz piłkarski Polonia — Pafawag Wrocław; w Chorzowie - Batorym: mecz piłkarski Ruch — Piast Gliwice.

W KRAKOWIE. I święto: mecz piłkarski Cracovia — Slezka Ostrava oraz mecz koszykówki A[illegible] Kraków — AZS Warszawa.

W POZNANIU. I święto: mecz piłkarski Warta — Cechie Karlin. [illegible] na przełaj o nagrodę wędrowną im. śp. Szwarca; turniej hokejowy na trawie.

W ŁODZI. I święto: mecz piłkarski ŁKS — SK Trnava; mecz koszykówki YMCA Łódź — Znicz Pruszków. II święto: mecz koszykówki TUR Łódź — Znicz Pruszków.

W GDAŃSKU. II święto: mecz koszykówki YMCA Gdańsk — Warta [illegible]

W KIELCACH. I święto: mecz piłkarski Partyzant Kielce — Radomiak.

W KUTNIE. I święto: reprezentacja Kutna — Widzew Łódź.

W CZĘSTO[illegible]

NA DOLNYM ŚLĄSKU. I święto: w Świdnicy: Polonia — CAFK Praga; II święto: we Wrocławiu: Polonia Świdnica — CAFK Praga i mecz [illegible] ZZK [illegible] — Odra Wrocław.

Team A — Team B 5:5 (2:3)

Katowice. Podczas wczorajszego spotkania treningowego dwóch [illegible] do reprezentacji piłkarskiej, łatwiej można było zorientować się w ich brakach niż istotnych wartościach. Jeżeli w ubiegłym tygodniu po krakowskim meczu mówiło się o wiosennej formie naszych piłkarzy, trudno wymagać nagłej poprawy w ciągu kilku dni. Utrzymała się na ogół opinia dotychczasowa o poszczególnych zawodnikach, t. zn., że nie potrafił jej poprawić ani Spodzieja, psując wszystkie kombinacje, ani Barański, grający bez widocznej myśli, ani Baran, gubiący się we własnych akcjach, ani najsłabszy w obu napadach Cisowski. Spotkanie katowickie było bezsprzecznie ciekawsze od krakowskiego, zwłaszcza w drugiej części, ale mimo to zawiodło [illegible]

[illegible] pełowę rozegrano w następujących składach:

(Ciąg dalszy na str. 2)

Najważniejsze imprezy sportowe w Europie:

[illegible] Chaux [illegible]

Londyn. Turniej piłkarski z udziałem reprezentacji amatorskich Anglii, Holandii i Luksemburgu.

Liege (Belgia). Międzynarodowy turniej piłkarski z udziałem drużyny czeskiej Bohemians, drużyn holenderskich, szwajcarskich i reprezentacji miasta Liege.

N[illegible] Międzynarodowy turniej tenisowy.

Praga. Mecz bokserski Praga — Bukareszt.

Belgia. Występy czeskiej drużyny Sparta w Belgii.

Londyn. W wielką sobotę trady[illegible] kolarski [illegible] uniwersytetów Oxford i Cambridge.



Leader tabeli ligowej

Drużyna Cracovii po dwóch niedzielach rozgrywek wysunęła się na pozycję leadera naszej ekstraklasy piłkarskiej. Stoją od lewej: Jabłoński I, Rybicki, Gędłek, Parpan, Różankowski II, Bobula, Poświat, Szeliga, Jabłoński II, Glimas, Szewczyk i Hymczak.

Igrzyska Bałkańskie przemianowane na Bałkańsko-Środkowoeuropejskie

W miejscowości Bled w Jugosławii, odbyła się 3-dniowa konferencja w sprawie Igrzysk Bałkańskich z udziałem przedstawicieli szeregu państw, a między nimi i Polski.

Jedna z najważniejszych decyzji powziętych w Bledzie, jest zmiana charakteru Igrzysk z Bałkańskich, na Igrzyska Bałkańsko-Środkowoeuropejskie. Taka też będzie ich oficjalna nazwa.

Obrady w Bledzie nacechowane były bardzo sportową i serdeczną atmosferą, oraz chęcią jak najszerszej współpracy w dziedzinie wy[illegible] się w ciągu krótkiego [illegible] trwania konferencji uzgodnić szereg niezwykle ważnych spraw, zwłaszcza w zakresie terminów. Powzięto też wiele doniosłych uchwał i porozumień, jak np. w sprawie stałej wymiany studentów wyższych uczelni wychowania fizycznego, którzy dla studiów i praktyki będą odwiedzali bratnie narody. Pomyślano też o wymienianiu sprzętu. W przyszłym roku odbędą się również Zimowe Igrzyska Bałkańsko-Środkowo-europejskie, a na ich miejsce wybrano Zakopane.

Szermierka i tenis zostaną do [illegible] wprowadzone w [illegible] to jeszcze uzgodnione na [illegible] 6 października w Tiranie. Związek Radziecki, któ[illegible] w obradach w Bledzie [illegible] o ich wyniku [illegible]

Najbliższy mecz piłkarski pomiędzy Polską a Czechosłowacją, będzie już zaliczony do rozgrywek w [illegible] mecze z Jugosła[illegible]

W tegorocznych Igrzyskach przewiduje się:

zawody gimnastyczne od 14 czerwca w Budapeszcie z pełnym programem olimpijskim;

turniej koszykówki od 23 do 30 czerwca w [illegible] konkurencji kobiecej [illegible]

lekką atletykę w Belgradzie od 11 do 13 września, — nowością będzie bieg partyzancki z punktacją 18, 15, 12, 9, 6, 4, 2 i 1;

kolarstwo w Budapeszcie od 18 do 20 czerwca;

ciężka atletyka od 30 maja do 4 czerwca w Serajewie;

szachy od 7 listopada w Bukareszcie;

[illegible]

[illegible] ce w Czechosłowacji odbędą się w Polsce trzydniowe zawody motocyklowe. W wyścigu kolarskim Praga—Warszawa, wezmą udział zawodnicy Bułgarii, Rumunii, Węgier, Albanii, Jugosławii i Czechosłowacji. (ag)



Z[illegible] arbiter piłkarski dr Rutkowski z Krakowa został ostatnio zapro[illegible] Czechosłowacje i Węgry na sędziego spotkania obu państw, które odbyć się ma 28 maja bież. roku.

Belfast (tel.) W ub. wtorek odbyła się w Belfaście od dawna oczekiwana walka [illegible] wagi muszej w boksie pomiędzy dotych[illegible]nem i Irlandczykiem [illegible] Mo[illegible]

Mecz przy drzwiach zamkniętych

Przygotowania w Pradze do startu w Warszawie

(Telefonem z Pragi)

Piłkarze Czechosłowacji posiadają na bieżący sezon bardzo obfity program. Z uwagi na to, że już wkrótce czekają ich dwa mecze reprezentacyjne w jednym dniu (18 IV), poczynili wczesne przygotowania dla wyłonienia drużyn reprezentacyjnych.

Pierwszymi przeciwnikami piłkarzy Czechosłowacji będą — jak wiadomo — reprezentacje Polski i Luksemburga

W ub. poniedziałek odbyło się w Pradze specjalne posiedzenie komisji technicznej związku piłkarskiego CSR, na którym omawiano wszystkie sprawy związane z ustaleniem drużyn. Komisja wysłuchała przede wszystkim sprawozdań obserwatorów spotkań ligowych. Największe zainteresowanie wzbudziło sprawozdanie z meczu SK Bratysława — Sparta Praga z uwagi na udział w nim szeregu czołowych graczy. Ciekawe były również relacje ze spotkań Bohemians — Jednota Koszyce i Drewnow — Victoria Žižkov.

Po dyskusji postanowiono zestawić dwie drużyny reprezentacyjne, które wczoraj (w środę) rozegrały pierwsze spotkanie treningowe w Pradze, bez udziału publiczności przy drzwiach zamkniętych. Na przeciwnika drużyny reprezentacyjnej wyznaczono dobrą dywizyjną drużynę SK Teplice Sanov. Mecz treningowy postanowiono rozegrać w ten sposób, by w pierwszej połowie grała jedna drużyna [illegible] a po [illegible] — druga (team B).

Drużyny reprezentacyjne [illegible]

TEAM A [illegible]

TEAM B [illegible]

Kolarze rozpoczęli sezon



Foto [illegible]

Kolarze stołeczni rozpoczęli sezon biegiem na przełaj. W biegu tym zawodnicy [illegible] raz pod wozem o [illegible] tylko dążyli do mety naciskając na pedały, ale na niektórych etapach [illegible] musieli brać koła na plecy, jak to widzimy na zdjęciach. Z lewej [illegible] mistrz Polski Napierała, z prawej Siemiński, znany dobrze z Tour de Pologne

Praga—Łódź 55:29 (35:11)

[illegible]

Dla Łodzi: Dowgird 10, Kowalówka 8, Żyliński [illegible] Maleszewski 4, Bartoszewicz 2. Sędziowali Son[illegible]sky (CSR) i Zajączkowski (Łódź). Widzów ponad 2 000.

Włosi przeciw systemowi „WM"

[illegible] sklej, która mając „21 zespołów" jest zanadto „wydęta".

[illegible] Pozzo wypow[illegible] się za zaniechaniem przez pił[illegible]

[illegible] ność załodze Cambridge czas 10.49 min. Wynik ten jest prawie o jedną minutę gorszy od czasu osiągniętego podczas pierwszego biegu treningowego.

Wszystkim Czytelnikom, Sympatykom, Współpracownikom i Korespondentom, jak również klubom, organizacjom i zarządom związków sportowych z okazji Świąt Wielkanocnych składamy najlepsze życzenia świąteczne.

Redakcja
»Sportu i Wczasów«

Mecz dwóch teamów

przed wyjazdem do Sofii

TEAM „A“: Skromny, Janduda, Barwiński, Waśko, Szczurek, Jabłoński II, Baran, Gracz, Spodzieja, Cieślik, Barański.
TEAM „B“: Janik, Filek I, Janik, Suszczyk, Piec, Gajdzik, Cisowski, Gruner, Alszer, Białas, Bobula.

Początek gry jest dość nudny z lekką przewagą Teamu A, który w 13 min. uzyskuje prowadzenie ze strzału Spodzieji po podaniu Cieślika. W 4 minuty później ładna kombinacja Gracz — Spodzieja — Gracz — Cieślik kończy się strzałem tego ostatniego, w nogi nadbiegającego obrońcy; jednak Cieślik chwyta piłkę znowu i przytomnie lokuje w siatce.

Jeszcze kilka minut przewagi w akcjach bez wykończenia albo wręcz psutych i inicjatywa przechodzi w ręce Teamu B, gdzie w ruchliwym napadzie zaczynają wybijać się efektowne zagrania Białasa i Bobuli. W 27 min. Bobula strzela w biegu pierwszą bramkę. Wypady Cieślika i Gracza nie osiągają celu. Dużą zasługę ma tu niezbyt pewny w chwycie, ale niezwykle ofiarny i doskonały w wybiegach Janik. W 36 min. Alszer z bliska uzyskuje wyrównanie, zaś w 43 min. precyzyjne podanie Białasa zamienia Gruner w 3 bramkę.

Po przerwie kapitan PZPN-u Alfus przeprowadza nieznaczne, ale bardzo istotne zmiany w składach obu drużyn. Bobula i Białas przechodzą do Teamu A, na ich miejsce dochodzą Barański i Spodzieja. Gracz zajmuje pozycję kierownika napadu. Gajdzik wymienia się z Jabłońskim II, a zamiast Pieca wchodzi na boisko Andrzejewski.

Obraz gry wygląda teraz zupełnie inaczej. Team A o składzie zbliżonym już teraz do reprezentacyjnego, gra celowo i z widoczną myślą w konstruowaniu akcji i jej rozwoju. Napad ożywia się wyraźnie, nabiera precyzji. Białas i Bobula wypełnili w nim dotychczasową lukę. Janik musi ciągle interweniować, a czyni to, należy przyznać, skutecznie i efektownie. Team B ogranicza się teraz do wypadów szczęśliwych. W 15 min. przebój Alszera zostaje uwieńczony dalszą bramką, a w 8 minut później Gruner po podaniu Alszera strzela z podbicia podwyższając wynik do stanu 5:2.

Przewaga „reprezentacyjnego“ Teamu jest teraz zupełnie wyraźna. Zwłaszcza ataki przeprowadzane lewą stroną wydają się być zapowiedzią bramek. W 26 minucie Gracz egzekwuje rzut karny za foul na Cieśliku.

W 31 min. Bobula strzela fałszem z rogu, poprawiając dzięki wiatrowi i szczęściu wynik do stanu 5:4.

W chwilę później Janik broni ostry strzał Gracza, ale musi skapitulować przed nim po pięciu minutach (5:5). Koniec meczu to generalny atak na bramkę Janika, wybiegającego aż poza pole bramkowe. Spieszymy do szatni, aby zasięgnąć „autorytatywnych“ opinii. Oto one:

KAPITAN PZPN ALFUS: „Mecz w Katowicach był na lepszym poziomie, niż w Krakowie, chociaż silny wiatr utrudniał znacznie grę. Żałuję, że nie mogli brać udziału Parpan i Gędłek, którzy z pewnością przyczyniliby się do rozjaśnienia poziomu. Bramkarze nie wykazali dobrej formy. Skromny był bardziej opanowany. Gajdzika uważam za najlepszego z pomocników. Z napastników niespodziankę zgotował Bobula. Dobrymi ponadto byli Cieślik i Gracz. Największy kłopot sprawia nam pozycja prawoskrzydłowego, na którą trudno znaleźć odpowiedniego reprezentanta“.

CZ. KRUG — WICEPREZ. PZPN: „Z meczu jestem zadowolony, gdyż wykazał, że gracze mają już kondycję, a to najważniejsze. Napastnicy byli nieźle dysponowani, natomiast obrońcy na słabym poziomie. Najlepszym dowodem, że przy jeszcze słabej grze napastników padły 4 bramki“.

ZNANY SĘDZIA PIŁKARSKI — MJR. SZNAJDER: „W Katowicach było już lepiej niż w Krakowie. Obronę mamy słabą. Pomoc z Parpanem jest wyrównana. W ataku brak w pierwszym rzędzie prawoskrzydłowego. B o b u l a zdał w K a t o w i c a c h egzamin. Mam obiekcje co do trójki środkowej. Zastrzeżenie mam również do pozycji prawoskrzydłowego reprezentacji ale „na bezrybiu rak jest rybą“ mówi przysłowie. Pocieszającym objawem naszych reprezentantów jest kondycja, co daje gwarancję, że wytrzymają dobrze ciężki mecz z Bułgarami“.

Powodem absencji Parpana i Gędlika w meczu katowickim były kontuzje. Parpan po przybyciu do Katowic, był zbadany przez dr. Garbienia i otrzymał nakaz 2-tygodniowego wypoczynku. Gędłek mógłby być brany pod uwagę do reprezentacji, gdyby nie grał z Polonią w Warszawie, gdzie odnowiła mu się niewyleczona kontuzja.

Białas już w czasie przerwy meczu w Katowicach skarżył się na powstałe w nodze bóle, stąd grał w drugiej połowie meczu gorzej niż na początku. Nie była to kontuzja, lecz prawdopodobnie nadwyrężenie mięśnia.

Wszyscy gracze reprezentacji przyjeżdżają do Warszawy w środę 31 bm. W czwartek 1 kwietnia odbędą lekki trening na stadionie Legii, następnie otrzymają masaż i po wypoczynku odlecą specjalnym samolotem w godzinach rannych następnego dnia tj. w piątek do Sofii przez Budapeszt i Białogród. Podróż trwać będzie około 8 godzin.

ŁKS — Nusle (Praga)

6:2 (2:1)

Łódź. (tel.) Rozegrany w środę międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy ŁKS i Nusle (Praga) zakończył się wysokim zwycięstwem ŁKS-u.

Drużyna czeska nie zaimponowała łódzkiej publiczności, grała na poziomie przeciętnej klasy A. Gospodarze natomiast nauczyli się od Ruchu grania na rozmokłym boisku, które im bardziej odpowiadał niż Czechom. Duszą i mózgiem Łodzian okazał się nowy nabytek Paczkolo, któremu gospodarze zawdzięczają tak wysokie zwycięstwo. Poza nim wybili się bramkarz Szczurzyński i Janeczek.

Bramki dla ŁKS-u zdobyli: Janeczek 4, Hogendorf i Paczkolo po 1. Dla gości Miller i Mayer.

Zawody prowadził dobrze p. Biela.

Kto będzie sędziował?

P r a g a (tel). Piłkarska Federacja Czechosłowacji rozpatrywała ostatnio propozycje Polskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie obsady sędziowskiej meczu Polska — Czechosłowacja, w dniu 18 kwietnia w Warszawie. PZPN zaproponował Czechosłowacji trzech kandydatów do prowadzenia tych zawodów, a mianowicie: Rumuna Iliaescu, Jugosłowianina Podubskyego i Bułgara Stojanowa.

Czechosłowacja postanowiła zwrócić się do PZPN z propozycją o wyrażenie swej zgody na zaproszenie do prowadzenia meczu arbitra radzieckiego Łatysewa, który w roku ubiegłym sędziował w Pradze zawody Czechosłowacja — Jugosławia.

*

Warszawa. (tel.) Międzynarodowa federacja piłkarska (FIFA) zwróciła się do Polskiego Związku Piłki Nożnej z propozycją wy[illegible]czenia dwóch sędziów do turnieju olimpijskiego.

PZPN zaproponował pp. Berg[illegible] z Warszawy i Michalika z Krakowa.

Mistrzostwa piłkarskie w różnych krajach

Liga szwajcarska

B e r n o (tel.). W lidze szwajcarskiej wysokiej porażki doznał leader tabeli Belinzona i to na własnym boisku z drużyną „Basel“ (Bazylea) znajdującą się w końcowej części tabeli. Przez porażkę Bellinzona utraciła pierwsze miejsce w tabeli na korzyść Biel. Wyniki: Bellinzona — Basel 1:5, Berno — Zurich Biel — Locarno 2:1, Chaux de Fonds — Lozanna 0:3, Grasshoppers — Cantonal 1:3, Servette — Grenchen 2:1, Young Fellow — Lugano 1:2.

TABELA

Biel	17	24	29:16
Belinzona	17	24	36:21
Chaux de Fds.	17	23	46:27
Servete	17	20	44:30
Lauzanna	17	19	27:27
Grashoppers	17	17	46:35
Locarno	17	17	29:31
Young Fellows	17	16	32:28
Grenchen	16	15	32:36
Berno	17	14	18:35
[illegible]	[illegible]	[illegible]	23:32
[illegible]h	[illegible]	[illegible]	32:20
[illegible]no	[illegible]	[illegible]	18:35
Cantonal	[illegible]	[illegible]	25:44

Liga włoska

R z y m (tel.). Ubiegła niedziela przyniosła dalsze sensacje w rozgrywkach piłkarskich pierwszej ligi [illegible]skiej. Leader tabeli Milano doznał nieznacznej poraż[illegible] Bolonii. Wyniki: Bologna — Milano Mediolan 1:0 Vinzecia — Napoli (Neapol) [illegible], [illegible]rino (Turyn) — pro Patria 4:1, Atalanta — Sampdoria 2:0 Live[illegible] — Aleksandria 1:0, Florentina (Florencja) — Luchesse 2:0, Internationale — Lazio 1:1, Salernitana — Bari 1:0, Triestina (Triest) — Juventus 1:0.

Na czele tabeli znajduje się w dalszym ciągu Milano 39 pkt. na równi z Torino 39 pkt.

Liga szkocka

Glasgow. (tel) Rozgrywki piłkarskie w lidze szkockiej przyniosły wielką niespodziankę. Wielokrotny mistrz Szkocji Rangers z Glasgow uległ na własnym boisku drużynie Queens Park. Wyniki były następujące: Aberdeen — Morton 2:1, Clyde — Queen of South 5:2. Falkirk — Patrick 1:2, Hearts — Airdrie 2:2, Motherwell — Celtic 0:3 Rangers — Queens Park 1:2. St. Mirren — Hibernians 2:4, Third Lanark — Dundee 1:4.

Górna cz[illegible] [illegible]beli przedstawia się następująco:

Hibernians	26	42	75:22
Rangers	23	39	56:21
[illegible]	27	32	32:38
Dundee	27	31	60:41
Clyde	26	28	48:51

W i e d e ń (tel.). Z powodu rozgrywek piłkarskich o puchar Wiednia Liga pauzowała ubiegłej niedzieli. Toteż rozgrywki w półfinałach o puchar Admira pokonała Wiennę 2:1 (2:0) a Austria — Rapid 5:2 (3:1). Do finału zakwalifikowały się zatym Admira i Austria.

Komunikat PZHL na »Prima Aprilis«

Sprawa dochodzeń komisji specjalnej PZHL w związku z wyjazdem naszych hokeistów na Olimpiadę do St. Moritz jest podobno na ukończeniu. W dniu 31 marca akta wszystkie mają być już zamknięte i 1 kwietnia br. ukazać się ma oficjalny komunikat zarządu PZHL o wyniku tych dochodzeń. Złośliwi twierdzą, iż ma to być tylko komunikat „prima aprilisowy“.

Bilans hokeistów Piasta z Cieszyna

CIESZYN. Piast (Cieszyn), był w bieżącym sezonie (zresztą bardzo krótkim) najżywotniejszym klubem hokejowym w Polsce. Hokeiści tego klubu rozegrali ogółem 13 spotkań, z czego aż 5 na terenie Czechosłowacji (w tym dwa spotkania z naszą reprezentacją olimpijską). Z trzynastu spotkań, cieszyniacy rozstrzygnęli na swoją korzyść — pięć (Zeleznicari Ostrawa 8:1, SK Czeski Cieszyn 2:1, Siemianowiczanka 4:2, KKS Mysłowice 3:1 i KS Wyry 13:0), przegrali zaledwie 3 spotkania (z Slezską Ostrawą 2:3, z reprezentacją Polski 2:6 i z RKS Giszowiec 1:3), a zremisowali pięć (z Zeleznicari Trzyniec 5:5, z reprezentacją Polski 4:4, z Siemianowiczanką 2:2, z RKS Giszowiec 3:3 i powtórnie z Zeleznicari Trzyniec 5:5). Ogólny bilans bramkowy przedstawia się 54:36 na korzyść Piasta. Według uzyskanych wyników z czołowymi drużynami Śląska, Piast w wypadku rozgrywania oficjalnych mistrzostw Śląska, byłby w bieżącym roku najpoważniejszym kandydatem na mistrza. Filarami zespołu cieszyńskiego są dobrzy zawodnicy Huta, Nowotarski i Ćwięczek.

Rzym. (tel.) Na trasie Mediolan — San Remo zorganizowany został drugi w bież. sezonie bieg kolarski we Włoszech. Długość trasy wynosiła 281 km. Udział w wyścigu wzięli czołowi kolarze włoscy i zagraniczni m. in. Fausto Coppi, który bieg wygrał. Średnia jego szybkość na godz. wynosiła 37.3 km.

Telefonem z Pragi

Mecz przy drzwiach zamkniętych

(Dokończenie ze strony 1)

Mecz ten nie będzie ostateczny, jeżeli chodzi o sprawdzian formy poszczególnych zawodników. Przewidziano jeszcze dla obu ustalonych już teamów dalsze mecze treningowe. Team A, który jest przewidywany na mecz z Polską, odbędzie w środę, 31 bm. w Brnie dalszy sparing, a jego przeciwnikiem będzie reprezentacja Moraw. W tym samym dniu Team B, zmierzy się w Pradze z jedną z drużyn praskich.

Dla Teamu A przewidziane są jeszcze spotkania w Ostrawie i Bratysławie. Generalna próba nastąpi w dniu 6 kwietnia w Pradze. W tym dniu reprezentacja CSR spotka się ze Spartą lub Slavią, względnie kombinowanym zespołem obu tych klubów, po czym dopiero nastąpi ustalenie dwóch reprezentacji: na Polskę i Luksemburg.

Pierwszy próbny treningowy galop piłkarzy reprezentacyjnych Czechosłowacji nie był zadowalający. Przegrali oni z drużyną SK Teplice Sanov 3:4 (0:2), mimo iż w meczu wystąpiły dwie odmienne drużyny. Po przerwie tylko jeden gracz z teamu A brał udział w całym meczu. Po przerwie bramki dla reprezentantów zdobyli: najlepszy z kandydatów do reprezentacji Zamastil (Pardubice) 2 i Bradac 1.

Reprezentacja Czechosłowacji na Śląsku

K a t o w i c e. Jak się dowiadujemy z kół piłkarskich Śląskiego OZPN, reprezentacja piłkarska Czechosłowacji, która rozegra w dniu 18 kwietnia br. w Warszawie mecz z reprezentacją Polski, zabawi jeszcze w Polsce kilka dni i w dniu 20 lub 21 kwietnia rozegra jeden mecz z reprezentacją Śląska w Katowicach względnie Chorzowie - Batorym. Całkowity dochód z tego meczu zostałby przeznaczony na cele RTPD.

Remis Ruchu w Pabianicach

Łódź (tel) Zespół Ruchu po rozegraniu w niedzielę meczu ligowego z ŁKS, rozegrał następnego dnia w poniedziałek w Pabianicach towarzyski mecz z tamtejszym zespołem PTC.

Mecz zakończył się nieoczekiwanie wynikiem remisowym 4:4 (3:3). W ostatniej minucie gospodarze prowadzili jeszcze 4:3, dopiero zryw gości i skuteczny strzał środkowego napastnika przyniósł wyrównującą bramkę. Widzów około 3.000. Sędziował p. Walczak z Łodzi.

[illegible] (tel.) [illegible] w Szwajcarii mecz pływacki p[illegible] reprezentacjami Szwajcarii i [illegible] Spotkanie to jak już dono[illegible] stosunku 46:[illegible]2. Poniżej [illegible] niki zwycięzców poszc[illegible] konkurencyj:

400 m. dow. Schneider [illegible]

[illegible] wznak: Gonterswciler [illegible] m. klas. Fischbach 1,3[illegible] wznak panów: Cevey [illegible]

Rzym. (tel.) Gośćila [illegible] Boub[illegible] piłkarsk[illegible] stosunku 2:0 (0:0).

A klasa Śląska

Katowice. Kluby piłkarskie śląskiej klasy A rozegrają w drugi dzień Świąt dalsze mecze o mistrzostwo. Będzie to 4 runda serii wiosennej. W grupie drugiej leader Baildon pauzuje i będzie z zainteresowaniem oczekiwał na wynik swego najgroźniejszego rywala Siemianowiczanki, która gra na obcym boisku w Katowicach z ZZK, gdzie o potknięcie się nie trudno.

Terminarz świątecznych spotkań o punkty przedstawia się następująco:

w grupie I: HKS Szopienice — Koszarawa Żywiec, Piast Pawłów — Naprzód Janów, Ligocianka — Pogoń Katowice, BBTS Bielsko — Walcownia Czechowice, Lechia Mysłowice — Concordia Knurów;

w grupie II: RKS Zabłocie — Wyzwolenie Michałkowice, Hejnał Kęty — Kop. Dębieńsko, RKS Batory — Eminencja Dąb, ZZK Katowice — Siemianowiczanka, Błyskawica Radlin — Kop. Katowice;

w grupie III: Naprzód Lipiny — Ruch Radzionków, Polonia Piekary — Huta Pokój, Slavia Ruda — Wawel Nowa Wieś, 27 Orzegów — Śląsk Świętochłowice, Śląsk Tarn. Góry — Azoty.

Kluby Zagłębia i Okręgu Opolskiego w Święta o mistrzostwo nie grają.

* * *

Katowice. Niedzielne przyjacielskie spotkania piłkarskie na Śląsku dały następujące wyniki: Sparta Bobrek — Czarni Chropaczów 8:3 (3:2), Siemianowiczanka — 22 Mała Dąbrówka 1:0 (0:0), OMTUR Brzęckowice — Lechia Mysłowice 2:3 (1:1), Orzeł Brzeziny — Urania Kochłowice 7:1 (2:1), Zryw Strzemieszyce — Hutnik Sosnowiec 1:0 (0:0), Zryw Strzemieszyce — RKS Wyroba 1:3 (0:3), Kresy Chorzów — Brynica Kamień 2:1 (0:1), Kop. Kleofas — Pogoń IB Katowice 5:2 (2:1), Łaziska Średnie — WKS Wyry 7:4 (0:1), Kostuchna — HKS Łagiewniki 3:2 (3:0), Orzeł Bykowina — Świętochłowicki KS 5:3 (3:0).

Święta w Krakowie

KRAKÓW. (t) Sportowcy Krakowa będą mieli trzy międzynarodowe imprezy piłkarskie w dniach Wielkanocy. Przybywają 2 ligowe drużyny czeskie Ślezska Ostrava, która spotka się z Cracovią w niedzielę o godz. 16 i w poniedziałek o godz. 11, oraz Zilina w poniedziałek o godz. 16 z Wisłą.

W tym ostatnim meczu Wisła wystąpi ze swymi nowymi nabytkami, Kanią, dawniej Batory Chorzów, na pozycji obrońcy, oraz Laseckim z Ruchu Chorzów i Mamoniem z Korony Kr., którzy będą tworzyli lewą stronę ataku. Garbarnia jedzie na drugi dzień do Rzeszowa, gdzie spotka się z Re[illegible].

Paryż. (tel.) Rozegrano ćwierćfinały piłkarskich rozgrywek o puchar Francji, które przyniosły duże sensacje: Colmar po ładnej grze pokonał Bordeaux w stosunku 2:1: Lens wygrał na boisku w Paryżu ze Stade również 2:1. Trzecie spotkanie pomiędzy Nancy — Sochaux zakończyło się zwycięstwem Nancy 3:2. Mecz między Racing Clubem (Paryż) i Lille dał wynik remisowy 3:3.

Burzliwy wiec motocyklistów

Na stadionie WP w Warszawie odbyło się Walne Zebranie Polskiego Związku Motocyklowego. Obrady toczyły się w napiętej atmosferze i były bardzo burzliwe.

Zebranie zagaił mgr. Docha, po czym dyr. Centralnego Zarządu Przemysłu Motoryz. inż. Skalski zademonstrował zebranym nowe motocykle polskiej produkcji typu SHL 123. W swym przemówieniu inż. Skalski dodał, że w niedługim czasie rozpoczęta zostanie produkcja maszyn turystycznych 250 ccm. i że przeprowadzane są próby nad możliwościami produkcji motocykli wyścigowych.

Następnie przemawiali przedstawiciele P. Z. Kol., Zw. Zaw. Transportowców, GMKF-u i innych. Prezes Docha wręczył dyplomy uznania dyrektorom, inżynierom, konstruktorom, majstrom i robotnikom, którzy odznaczyli się przy produkcji polskich motocykli.

Dalsze obrady były bardzo burzliwe, gdyż na porządku dziennym znalazła się sprawa zawieszenia przewodniczącego komisji sportowej Raidu Tatrzańskiego-Bucelskiego. Doszło nawet do tego, że kilka klubów głosowało przeciwko udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi. Ostatecznie jednak większością głosów absolutorium uchwalono.

Do nowego Zarządu wybrano wielu członków zarządu starego. Prezesem został mgr. J. Docha, wicepr. sportowym — Koszowski, wicepr. administr. — mjr. Krupiński, kpt. sportowym — mjr. Boczoń, kpt. turystycznym — Grabowski, sekretarzem — Karpałto, [illegible] — Lewandowski, członkowie zarządu — Marciniak, inż. Sokołowski, mec. [illegible], Pietruszko, Zdankiewicz, Trych, Kowalski i Kupczyński. Do Komisji dyscyplinarnej weszli: inż. Rychter, Zimny, Górecki, Nowak, a do [illegible] rewizyjnej Sujka, Wojda, Przyłęcki, Zwoliński, Gregorowicz.

Najbliższy numer „Sportu i Wczasów“ ukaże się we wtorek we wczesnych godzinach rannych.

Wiadomości Szczecińskie

● W uzupełnieniu wyników z ostatniej niedzieli podajemy rezultaty zawodów CWMO (Słupsk) — Unia (Białogard) 3:2 (2:1) oraz Bałtyk (Koszalin) MKS (Białogard) 2:1 (1:1). Po ostatnich rozgrywkach tabela piłkarskiej A-klasy przedstawia się następująca:

Pionier	10	16	31:18
MKS Szczecin	9	14	40:14
PKS	10	14	32:43
CWMO	10	13	29:21
Unia	10	10	17:16
Odra	10	9	18:26
Bałtyk	9	7	18:21
Błękitni	10	7	14:26
WKS	10	7	14:26
MKS Białogard	10	3	23:32

● W ramach Tygodnia Młodzieży odbyły się w Lasku Arkońskim biegi na przełaj zorganizowane przez Komisję Porozumiewawczą Organizacyj Młodzieżowych. W konkurencji męskiej na trasie 2500 m pierwszy do mety przybył Kubiczek (OMTUR) 8,8,9, 2) Probolo (SPT) 8,13,5, 3) Piekarski (OMTUR) 8.23,6, 4) Pukomski (OMTUR), 5) Hubert (Budowlani). W konkurencji żeńskiej 1) Śmiznow 1.27,3, 2) Bogusławska 1,28, 3) Śliwińska (wszystkie z OMTUR).

● W Szczecinie odbyło się Walne Zebranie Polskiego Związku Żeglarskiego Po dwudniowych obradach wyłoniono nowe władze w składzie następującym: prezes: wiceminister dr. Petrusewicz, wiceprezesi: inż. Chmielewski, Nowak, Kuśnierz i Bujnicki, sekretarz: Koziński, skarbnik: Zatrybowski oraz Dębowski, Krasnodębski, Franczak, Zakrzewski i Osiński. Uchwalono preliminarz budżetowy na rok bieżący wyrażający się sumą 81 [illegible]

● Walne zebranie nadało godność członka honorowego inż. Kucharowi dyr. GUKF za usługi przy popieraniu żeglarstwa w Polsce.

● W piłkarskich zawodach towarzyskich Drukarz zwyciężył Jedwabnik (Żydowin) 3:1, ŻKS — Budowlani 1:0.

O p o l e. — Mecz rewanżowy między KS „Odra“ i KSZZK przyniósł drużynie „Odry“ zwycięstwo w stos. 12:4. W wadze ciężkiej walki nie odbyły się, natomiast rozegrane zostały dwie walki w wadze muszej.

Wyniki techniczne w kolejności wag przedstawiają się następująco: (bokserzy KS „Odra“ na pierwszym miejscu).: Junior Niekrasz II poddał się w pierwszym starciu Klosemu. Jackiewicz zremisował z Dziewulskim. Greń zwyciężył w. o. Gorczyka (W walce osiągnięto remis). Zarzycki wygrał z Krausem. Kiszka zwyciężył Sumisławskiego. Durlik wygrał przez k. o. z Koziołem Krzemiński zremisował z Pandzą. Gądek zwyciężył przez k. o. Szeję.

Z tajemnic wielkich zawodników — E. A. MONTAGUE

»Czterolatka« mistrza olimpijskiego

Artykuł niżej zamieszczony jest przedrukiem z czasopisma „World Sports". Artykuł obrazuje pracę przygotowawczą do sukcesu olimpijskiego Australijczyka Jacka Lovelocka, który zdobył w 1936 r. złoty medal i równocześnie ustanowił rekord światowy w biegu na 1500 m. Niewątpliwie niejeden z naszych zawodników, znajdzie w tym artykule szereg cennych danych, jak należy prowadzić pracę treningową, aby dojść do dobrych wyników.

Nie ma takiego sportowca, któryby uzyskiwał wielkie zwycięstwa samym tylko talentem. Nikt też dotąd na Igrzyskach Olimpijskich nie wygrał złotego medalu, dzięki samemu talentow do sportu. Talent naturalny musi być poparty pracą, i to bardzo intensywną pracą. Wtedy dopiero sięgać można po najwyższy tytuł mistrza olimpijskiego.

Klasycznym przykładem dla tego twierdzenia jest Jack Lovelock z Nowej Zelandii, zwycięzca biegu na 1500 metrów na Olimpiadzie w Berlinie. Jego zwycięstwo olimpijskie i rekord światowy były nagrodą, a właściwie nieuniknioną konsekwencją czterech lat studiów, czterech lat fizycznych i psychicznych przygotowań, czterech lat wyrzeczenia się i żelaznej dyscypliny nad sobą. Ta praca rozwinęła jego wielki talent naturalny i doprowadziła go do zdobycia złotego medalu.



Jack Lovelock

Jack E. Lovelock przybył z Nowej Zelandii do Europy w r. 1931; do Wielkiej Brytanii, na studia słynnego Oxford Colledge. Już w pierwszym roku pobytu w Oxfordzie stał się członkiem sztafety czterech doskonałych średniodystansowców, która biła rekordy na międzyuniwersyteckich zawodach lekkoatletycznych. Biegał wtedy 1 milę, kończąc ją zawsze fantastycznie szybkim finiszem. Tym właśnie finiszem zwrócił na siebie uwagę fachowców.

W r. 1932 odniósł sukces w meczu lekkoatletycznym Oxford-Cambridge, wpadając na metę razem z jednym z najlepszych wówczas średniodystansowców świata, Cornesem, którego nieznany dotąd nikomu Lovelock omal że nie pokonał po dramatycznej walce na finiszu. W tym samym roku jeszcze, ustanowił rekord Wielkiej Brytanii w biegu na 1 milę wynikiem 4,12 min.

Szybko zaawansował więc na faworyta olimpijskiego w biegu na 1500 metrów na Olimpiadzie w Los Angeles. Nie wygrał go jednak. Nie uplasował się nawet w pierwszej szóstce: bieg wygrał wtedy Włoch Beccali przed Anglikiem Cornesem. Ale porażka miała wielkie znaczenie dla Lovelocka: stała się punktem zwrotnym w jego karierze biegacza. A nade wszystko nauczyła go jednej rzeczy, że fizycznie nie wytrzymuje więcej niż jednego wielkiego biegu w sezonie. Wyciągnął z tego odpowiedni wniosek i nigdy o tym nie zapomniał. W tym też leży klucz do zrozumienia jego fantastycznej kariery.

Lovelock trenował często z drugim wielkim biegaczem angielskim, Sydney Woodersonem. Startowali też razem. I prawie zawsze wygrywał Wooderson; prawie, bo największy bieg sezonu wygrał Lovelock. Decydując się na zwycięstwo w tym jednym biegu w sezonie, traktował wszystkie inne starty, nawet te o mistrzostwo, jako przygotowanie do tego biegu. Strzegł się, aby fałszywie zrozumiana ambicja nie obaliła jego planów, nie spowodowała szybszego biegu, niż w ustalonym programie treningowym. Nie interesowało go wygranie biegów, interesowało go tylko wygranie tego jednego biegu, największego. Począwszy od startu na Olimpiadzie w Los Angeles, zwalczał w sobie konsekwentnie wszystkie ambicje zdobycia chwilowej sławy i zwycięstw. Całły wysiłek skoncentrował na bieg 1500 metrów na Olimpiadzie w Berlinie.

W lecie biegał na przełaj, w sezonie na bieżni. Ostatnie 2 lata przed Olimpiada biegał 5.000 a nawet i 10.000 metrów. W r. 1933 postanowił wygrać 1 milę w Ameryce w czasie startu połączonych drużyn lekkoatletycznych uniwersytetów angielskich Oxford-Cambridge z uniwersytetami [illegible]kańskimi. Najgroźniejszym konkurentem był Bill Bonthron z Princeton, zwycięzca sławnego [illegible] Cunninghama. Lovelock pokonał [illegible] min., co było nowym rekordem świata.

Po zwycięstwie stał się Lovelock atrakcją na bieżniach całego świata. Przyjmował zaproszenie na każdy start, na którym spodziewał się spotkać jednego z przyszłych przeciwników olimpijskich. Czasami wygrywał, częściej przegrywał. Jego przeciwnicy nie wiedziel nawet, że startował z nimi tylko po to, aby studiować ich bieg i analizować go. Biegał z Beccalim; spotkał się ze Szwedem Ny; pokonał Cunninghama w biegu, nazwanym „Milą stulecia", a Woodersona znał z krajowych startów.

Z nikim nie dzielił się wrażeniam. Z nikim nie rozmawiał na temat swych konkurentów. Pracował nad poprawą stylu: dążył do wyeliminowania każdego, niepotrzebnego wysiłku mięśni; pracował nad zwiększeniem szybkości na finiszu, gdz[illegible]acał, ale za to przyspieszał [illegible] na ostatnich 300 metrach. Jego umysł w czasie biegu pracował na równi z mięśniami. Wyostrzył zmysł obserwacyjny i doszedł do takiej perfekcji, iż instynktownie niemal wyczuwał najbardziej nawet niewinnie wyglądający manewr taktyczny przeciwnika.

Pamiętać należy, iż 1500 m jest biegiem, który wymaga nie tylko pracy mięśni, ale i... głowy. Jest tak krótki, że dziś już mówi się o nim, jako o przedłużonym sprincie, ale równocześnie jest też tak długi, iż można stosować w nim plan taktyczny, przeprowadzić go według z góry ułożonego planu.



Fragment z biegu olimpijskiego na 1500 m, o którym mowa w artykule, na pierwszym planie Szwed Ny (573) za [illegible] Lovelock (467), [illegible] (746), Beccali (331).

Ponieważ każdy z przeciwników ma swój plan, trzeba w czasie biegu „skoordynować" swój plan z planem przeciwników, albo narzucić im swoją taktykę, względnie w inny sposób popracować głową. Nie jest też dziełem przypadku, że właśnie wśród biegaczy-średnich dystansowców znajduje się element najinteligentniejszy.

Nieustanną pracą Lovelock zdobył przede wszystkim to, bez czego wielki biegacz nigdy nie będzie wielkim: mianowicie nieprawdopodobnie rozwinięty „zmysł" wyczucia szybkości. „Zmysł" ten zademonstrował w czasie drugiego spotkania z Bonthronem w r. 1935 w Londynie. „Profesor" — jak go nazywano — nie był wtedy w formie; wiedział o tym; wiedział też, do jakiego tempa jest zdolny i wiedział, iż tempo to musi narzucić Bonthronowi, aby go móc pokonać na finiszu.

Od startu wyszedł na czoło. Poprowadził bieg spokojnie i nieznacznie zwolnił tempo o te właśnie 3 sekundy dla których brak mu było formy. Bonthron nie miał pojęcia, co przygotowywał przeciwnik. Dopiero na finiszu, kiedy ten w okamgnieniu oderwał się od niego, zrozumiał, że wykpiono go tempem.

Na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie w r. 1936 startowała świetna stawka lekkoatletów. Między nimi Lovelock. Szczęście sprzyjało mu; wylosował słaby przedbieg, w którym najgroźniejszym przeciwnikiem był Anglik Cornes. Pobiegli sprytnie. Inteligentną taktyką oszczędzili siły i tak zwolnili tempo, iż czasy ich przedbiegu były gorsze od innych przedbiegów o prawie 10 sekund (Lovelock 4,06.8 min.). Stanęli więc do finału z większym zasobem sił, niż ich najgroźniejsi przeciwnicy.

Do finału weszli Lovelock (Nowa Zelandia), Ny (Szwecja), Cunningham, Venzke, San Romani (USA), Beccali (Włochy), Szabo (Węgry), Edwards (Canada), Goix (Francja), Cornes (Wielka Brytania), Böttcher i Schamburg (Niemcy). Na starcie widać było, że Lovelock jest zdenerwowany. Opanował się jednak szybko.

Pierwsze okrążenie poprowadził Cornes. Cała stawka biegła razem. Tempo wydawało się wolne, mimo to czas tego okrążenia brzmiał 61 sekund(!). Lovelocka prawie nie było widać w masie zawodników, z których każdy przerastał go wzrostem o głowę. Lovelock martwił się trochę w tym czasie.

W drugim okrążeniu wyszedł na czoło Amerykanin Cunningham. Zaostrzył tempo; pociągnął za sobą Szweda Ny, Amerykanina Venzke i... Lovelocka. Czas drugiego okrążenia lepszy był od pierwszego prawie o całą sekundę. Teraz Lovelock już mniej się martwił!

Trzecie okrążenie najgroźniejsze, które już niejednego świetnego biegacza załamało, biegnie Lovelock płynnie, lekko, mija Venzkego, jest trzeci i... przestaje się martwić!

Wszystko, co się działo w tych 3 okrążeniach, to tylko przygrywka do ostatnich 300 metrów. Wszystko dotąd nie było ważne: zmieniali się prowadzący, ale cała stawka wciąż jeszcze trzymała się razem. Gdy dzwonek oznajmił, że zaczyna się ostatnie okrążenie, ostatnie 400 metrów, Lovelock czuł się tak świetnie, iż przez chwilę myślał nawet o porzuceniu obranej przed biegiem taktyki, finiszowania przez ostatnie 300 metrów; chciał rozpocząć finisz już na 400 metrów przed końcem. Nie na próżno jednak walczył z sobą przez 3 lata. Opanował się. Wiedział, że jeśli zaczeka jeszcze 100 metrów, wygra bieg na pewno. Trochę za wcześnie rozpoczęty finisz mógł go kosztować zwycięstwo.

Na 300 metrów przed metą, 100 metrów wcześniej niż zwykle zaczynają finiszować asy średniodystansowców, rozpoczął Lovelock finisz, który zelektryzował całą widownię. Atak był tak piorunujący, że robił wrażenie, iż inni zawodnicy po prostu stanęli w miejscu. Minął Szweda i Amerykanina tak lekko, jak gdyby byli oni początkującymi, a nie najsławniejszymi ze sławnych. Sto tysięcy widzów dało wyraz swej emocji głośnym krzykiem. Nim się Cunningham opamiętał, przeciwnik jego miał już 10 metrów przewagi. Za Szwedem Ny wyrósł nagle Beccali, minął go i razem z Cunninghamem rozpoczął pościg... za późno! Lovelock znał siebie i swoje możliwości. Znał też swoich przeciwników i ich możliwości. Trafnie i z precyzją wybrał jedyny moment zaskoczenia: „nie odrobią 10 metrów na 300 metrach". Na ostatniej prostej posiadał jeszcze 6 metrów przewagi. Mimo finiszu, w dalszym ciągu biegł płynnie, lekko, a metę minął tak świeżo, jak gdyby bieg dopiero rozpoczął. Ogłoszony czas był nowym rekordem świata: 3.47,8 minut. Za nim Cunningham. Potem Beccali.

Lovelock wygrał jak chciał, a raczej wygrał, jak to wyliczył przed biegiem. Wygrał zasłużenie, bo przez 4 lata widział przed sobą cel i konsekwentnie dążył do jego zrealizowania.

Po zwycięstwie olimpijskim startował już tylko raz. Potem na zawsze pożegnał się z bieżnią. Swe zdolności koncentracji poświęcił medycynie i z taką samą konsekwencją, z jaką poświęcił się zdobyciu medalu olimpijskiego, poświęcił się karierze lekarskiej. Ożenił się potem z Amerykanką i mieszka obecnie w Nowym Jorku, gdzie posiada dobrze prosperującą praktykę lekarza-specjalisty.

K. Paszucha

Taternictwo zimowe

Kwiecień miesiącem wspinaczek

Narciarz w górach musi być świadomy tego, że w każdej chwili może zajść okoliczność, iż będzie musiał zastosować prawidła tatemickie. Narciarz musi też posiadać znajomość niebezpieczeństw, jakie zagrażają w górach. Taternictwo zimowe wymaga dużego doświadczenia. Taternik musi jeździć na nartach, bez tego bowiem zimowa turystyka i wspinaczka są niemożliwe. Początkujący stopniuje swoje wycieczki od najłatwiejszych do najtrudniejszych.

Początek taternictwa zimowego datują się dopiero od końca XIX wieku a pierwsze notowane dane to pierwsze wejście na Kasprowy Wierch w 1890 r. przez K. Potkańskiego, który również jako pierwszy wszedł na karplach na Krzyżne. W roku 1895 21 stycznia Jan Grzegorzewski i tow. z przewodnikiem B. Obrochtą przeszedł Zawrat i Świstówkę.

W tym czasie do wypraw w Tatry używano jedynie karpli, na których chodzi się niewygodnie i ciężko. Pierwsze raki zostały sprowadzone przez J. Chmielowskiego w r. 1804, przed tym górale używali własnego pomysłu żelaz, gdy późna jesienią podczas polowania na kozice przychodziło się im drapać po oblodzonych upłazach, a tymi, którzy je wprowadzili w turystykę byli Klimek Bachleda i Jan Bachleda Tajber.



Forsowanie stromej ściany.

Pierwszym, który przywiózł do Zakopanego narty był St. Barabasz dyrektor Szkoły Zawodowej Przemysłu Drzewnego. Od tej dopiero chwili otwarła się prawdziwa faza taternictwa zimowego.

Skalne i narciarskie wyprawy polskich taterników uwieńczono w krótce zwiedzeniem wszystkich ważniejszych szczytów Tatr Zachodnich zdobyciem okolicznych szczytów Hali Gąsienicowej, no i w latach od 1904 — 1912 takich przejść, jak Gierlach, Batyżowicki, Żłobisty, Ganek, Mięguszowiecki nad Czarnym Szeroka Jaworzyńska, Rysy, Kończysta i wiele innych. Pionierami tych wycieczek byli St. Barabasz, M. Zaruski, R. Kordys, Maślanka, Karłowicz, Gadomski, którzy przedsiębrali wyjścia przeważnie wspólnie z góralami.

Marzec i kwiecień są dla taternictwa zimowego najlepszymi miesiącami. Śnieg z powodu ocieplenia staje się zbity a przy mrozie twardy, tym samym jest doskonały do turystyki wysokogórskiej. Jednym z ważnych czynników wpływających na warunki śnieżne jest wiatr halny. Występuje on przejściowo, często jako wstęp do zbliżającej się niepogody, a może też wiać przez szereg dni, w krótkim [illegible] niszczy najpiękniejszy śnieg [illegible] czyni go mokrym i ciężkim, stwarza przez to niebezpieczeństwo lawin. Im gwałtowniej wieje, tym prędzej należy się liczyć z nagłą zmianą pogody z zimnem i opadami.

Dla taternika jest rzeczą ważną przewidzieć nagłą zmianę pogody na gorsze. Silna barwna zorza poranna uchodzi za zwiastun niepogody, podczas kiedy przy zorzy wieczornej można powiedzieć o trwałej pogodzie. Kręgi świetlne dookoła księżyca, słońca, występujące nocą wiatry, zapowiadają niepogodę; także silne migotanie gwiazd jest złą oznaką. Natomiast wieczorny zanik chmur, jakie utworzyły się w czasie dnia, pozwala oczekiwać nocnej ciszy w powietrzu i dobrej pogody.

Zimowe wyposażenie taternika jest obszerniejsze od używanego w lecie. Trzeba myśleć o nartach, smarach i o ochronie przed zimnem. Musi ono być zestawione odpowiednio do wielkości przedsięwzięcia, do oczekiwanych przeszkód, pogody i pory roku. Taternik powinien być przygotowanym do przezwyciężenia wszelkich trudności dla wyjścia cało z każdego niebezpieczeństwa.

Zbyteczną jest rzeczą opisywanie dokładnie każdego przedmiotu koniecznego w wyprawie. W ciągu lat przeprowadzono masę doświadczeń, a dobre magazyny artykułów sportowych pozwalają na duży wybór. Specjalny nacisk należy położyć na odpowiednie obuwie. W bucie powinny się znaleźć dwie pary skarpetek wełnianych. W czasie wielkiego zimna można włożyć papier pomiędzy skarpetki, tak jednak aby mieć możność poruszania dosyć swobodnie palcami, przy czym but nie powinien uciskać. W zaobszernym znów bucie noga się ześlizguje i utrudnia chodzenie na rakach. Nie poleca się obuwia ciężko podkutego, co czyni podeszwę ciężką, sztywną, utrudniającą bieg na nartach. Dla wycieczek zimowych wystarczą zwyczajne ćwieki a na lód raki.

Narty do turystyki wysokogórskiej, powinny być niewiele krótsze, średnioszerokie i jak najlżejsze. Kijki raczej krótsze i lekkie. Deski okantowane, na takich można pokonywać strome skoki i najrozmaitsze śniegi.

Nie wszystkie szczyty mogą być zdobyte na nartach. Niejednokrotnie na letnich wycieczkach trzeba deski odpiąć i bez nich zdobywać wierzchołki. Narty pozostają; dalej idzie się pieszo po śniegu czy lodzie, czy też po skale. Przy chodzeniu w śniegu dobrze jest używać kijków. Dzięki nim można się uchronić przed zapadaniem w skorupę śnieżną. W głębokim śniegu posuwanie się naprzód jest powolne i mozolne. Trzeba wyszukiwać najdogodniejszego śniegu, starać się dosięgnąć miejsca, które mają śnieg nawiany, a unikać kotlin o głębokim śniegu. W gzymsie lub na stoku może być jeden bok

(Ciąg dalszy na str. 4)



Zima na grani

Taternictwo zimowe

(Dokończenie ze str. 3)

[illegible] [illegible] słońce i wiatr wystawiony i przez [illegible] twardszy.

Ku szczytowi zmniejsza się w [illegible] ilości ilość śniegu. Kiedy teren [illegible] się stromszy, każdy krok powinien — nawet w głębokim śniegu — być pewnym zatrzymaniem. Można się zsuwać, jeśli się tkwi nawet po brzuch w śniegu. Trudne jest często chodzenie po zimnym [illegible] krystalizowanym śniegu. Ziarenka śnieżne nie mają żadnej [illegible] ści z sobą. Stojąc na spadzistym stopniu, im więcej się pracuje i stąpa, tym bardziej zapada.

[illegible] niep[illegible] może [illegible] [illegible] śnieg sz[illegible] tow[illegible] na spadzistych stokach. But w mokrej masie [illegible] ajduje liche zatrzymanie, należy [illegible] em stąpać dość silnie.

Kiedy śnieg jest zbyt twardy, a [illegible] y tym stromość nie pozwala na [illegible] trzymanie buta, zakładamy raki. Jeśli nie ma raków, to należy przy- [illegible] [illegible] chylenia, gdyż przy tym wep[illegible] [illegible] końca buta następuje z większym [illegible] [illegible] [illegible] żnym wznoszeniu się.

W terenie stromym dla zabezpieczenia się przed poślizgnięciem [illegible] rządza się dla rąk otwory, używane następnie jako chwyty. W [illegible] dzistym terenie wspinać się najlepiej [illegible], przy czym [illegible] [illegible] wa[illegible] nie przednich zębów raków. [illegible] się idzie [illegible] śni[illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] to, aby chwytały wszystkie [illegible] ce raków. Noga powinna być [illegible] wiana płasko.

Jeśli rakami nie znajduje się zatrzymania dla całkowitego bezpieczeństwa, [illegible] muszą być ubijane czekanem; przy tym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] onej re- [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] naciecia, zaś dla [illegible] [illegible] muszą być wykute stopnie dostatecznej wielkości.

Schodzenie z góry po twardym śniegu albo lodzie wymaga więcej [illegible] i wysiłku, [illegible] [illegible] [illegible] wielu jest bardzo niemiłe. Już [illegible] wchodzeniu pod górę myśli się [illegible] dwrocie, i ma się na to wzgląd [illegible] y wybijaniu stopni. Nie robi [illegible] ich za wysoko, w przeciwnym [illegible] e zejście jest ciężkie. Jak długo nachylenie jest niewielkie, schodzi się twarzą na zewnątrz. Jeśli [illegible] duże, twarzą do stoku i zabezpiecza wbijając czekan.

W terenie, w którym istnieje niebezpieczeństwo upadku używa się [illegible]. Jeden z partnerów owija linę [illegible] około wbitego w śnieg czekana i opuszcza w miarę oddalania się [illegible] giego.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie został porwany. W zimie [illegible] dy podwójnie troskliwie badać [illegible] [illegible] [illegible]. Zdolność chodzenia po skale [illegible] zimą ważniejsza niż w lecie. Czekan jest instrumentem nie- [illegible] wnym potrzebnym do oczyszczania skał wybijania stopni i [illegible] zpieczenia. Obecnie używane [illegible] ny różnią się znacznie od [illegible] nych a mianowicie krótszym [illegible] wcem bardziej wydłużonym [illegible] cem, przez co stają się wygodniejsze i praktyczniejsze w użyciu.

Każdy taternik i narciarz musi być pouczony co do istoty niebezpieczeństwa lawin. Przy każdej [illegible] ej zmianie pogody i przy silnej śnieżycy należy się obawiać lawin. Oslepiający się i cięższy [illegible] obsuwa się łatwiej niż zimny po silnych śnieżycach świeży [illegible] odchodzi od wszystkich spadzistych stoków: — są to ustalone powszechnie fakty. A przecież są one przez narciarzy stale lekceważone. Jedyną ochroną przed lawinami to unikanie stoków grożących lawiną.

[illegible] ocenić niebezpieczeństwo lawiny należy brać pod uwagę: 1) [illegible] wość rozciągłości i właściwość [illegible]; 2) jego położenie i kierunek; 3) ilość i rodzaj śniegu; 4) stan pogody; 5) porę dzienną i porę roku.

Stoki posiadające nachylenie większe niż 25° mogą grozić lawinami. Nie łatwe jest ocenianie [illegible] ychłości stoku, jako środek pomocniczy może służyć zegar lawinowy, można też oznaczyć pochyłość stoku wzrokowo przez porównanie znanych stoków z [illegible] [illegible] kanymi.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] niejsze są od nieregularnie [illegible] ukształtowanych. Na gładkich stokach nie znajduje śnieg zatrzymania i oporu. Każda nierówność, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i przez to zmniejsza [illegible] bezpieczne powierzchnie.

Do takich przeszkód lawinowych należą odsiępy terenowe, wyskoki [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przechodzą [illegible] w poprzek, jak długo nie są zasypane, bloki kamienne, drzewa itd. Krótkie mało rozciągłe stoki południowe są ogólnie mniej niebezpieczne ponieważ lawina na takim stoku ma nieznaczne wymiary.

Wystawione na słońce stoki południowe są ogólnie mniej groźne od innych. Masy śnieżne na stokach południowych są skutkiem oddziaływania na nie słońca, mniejszymi, śnieg osadza się i szybko ustala.

Najniebezpieczniejszym stokami są leżące w cieniu wiatru. Tutaj wiatr nagromadza śnieg głęboko, umacnia pozornie górną powierzchnię [illegible] i stwarza [illegible] możliwość lawiny. Świeżo spadły luźny śnieg nie ma z podłożem połączenia, odpada bardzo łatwo.

Jak zachować się w niebezpieczeństwie lawin?

Wszystkie ochrony jak bloki, trzeba wykorzystać natychmiast. Przy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ach unikać szybkich [illegible] i jazdy poprzecznej. Jeśli natomiast [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] starać się rozwiązać wiązania nart i całym wysiłkiem utrzymać na powierzchni lawiny.

W razie nieszczęścia lawinowego należy podjąć bezzwłocznie poszukiwania. Jeśli lawina była przez [illegible] [illegible] [illegible] udaje się sz[illegible] znaleźć [illegible] nieszczęśliwego wypadku. Jeśli poszukiwanie nie zostało uwieńczone szybkim wynikiem, należy jak najszybciej sprowadzić Pogotowie Ratunkowe. Podczas pracy ratowniczej uważać stale na ewent. [illegible] lawinę. Orientacja w [illegible] jest utrudniona [illegible] przeszkody [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mają [illegible] śladów na śniegu. Kolejno względnie ślady pieszych prowadzą zawsze do punktu wyjścia.

Dla orientacji przy mgle i niepogodzie potrzeba dobrej mapy z wyrysowanymi [illegible] podziałki której musi wynosić najmniej 1:50000, dalej busoli. Sezo[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jest niewystarczający.

Przy wyraźnej zapowiadającej się niepogodzie należy w górach z większych wysokości natychmiast zawracać. Jeśli natychmiastowy powrót jest niemożliwy, kopie się jamę w śniegu i czeka na lepsze warunki, które pozwolą na dalsze posuwanie.

Tymi paroma uwagami, temat charakteryzujący pracę taternika w zimie, byłby w głównych zarysach wyczerpany. Daliśmy mały obraz zimy i z nią związanych przeszkód na drodze do szczytu.

Od 20 do 120 m

Historia rekordu skoku na nartach

Ostatnie wyniki [illegible] w czasie Tygodnia Skoków na „[illegible]" w Planicy, gdzie dwóch zawodników, a mianowicie Polda i Tschannen dosięgli [illegible] odległości 120 m, znalazły głośne echo w prasie sportowej całego świata. W ramach „Tygodnia Skoków" nie tylko pobito rekord [illegible] także [illegible] [illegible] [illegible] przekroczyło granicę 100 m. Za rekord skoczni, a tym samym i za rekord świata [illegible] [illegible] skok Szwajcara Fritza Tschannena.

Przy tej okazji za prasą skandynawską przytaczamy zestawienie obrazujące rozwój rekordowych skoków narciarskich. Ojczyzną skoków, jak wiadomo, jest Norwegia. [illegible] [illegible] [illegible] 1875 skakano już tam na odległość 20 metrów. Pierwsza oficjalnie zanotowana długość datuje się z roku 1879. Granicę 40 m przekroczono w roku 1902, 50 m w 1914, w trzy lata [illegible] skakano już ponad 70 m. [illegible] [illegible] 80 m przekroczył Zygmunt Ruud w 1931. Jego brat Birger [illegible] długość 90 m. Pierwszy ustany skok ponad 100 m należał do austriackiego hitlerowca, Bradla. Wszystkie skoki zanotowane w tabeli rekordów ponad 90 m, uzyskano w Planicy. Ponad 100 m notowano jeszcze skoki na włoskiej skoczni w Ponte di Legno. Wśród rekordzistów znajduje się również Polak, [illegible] Marusarz z wynikiem 97 m. Do roku 1927 wyniki rekordowe były wyłączną domeną Norwegów. W tym samym roku poraz pierwszy najdłuższy skok został pobity przez przedstawiciela innej narodowości, a mianowicie Szwajcara, Bruno Trojaniego. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] roz[illegible] narodowości. [illegible] na 31 rekordowych skoków 21 razy zanotowano nazwiska Norwegów, 5 razy Szwajcarów, 2 Austriaków, po jednym razie Polaka, Kanadyjczyka i Niemca.

[illegible] tabela historii rekordu przedstawia się [illegible] jąco:

1879	Torius Hemmestvelt	—	Norwegia	23	m
1888	Edward Lillehagen	—	Norwegia	23	„
1900	Olaf Tandberg	—	Norwegia	35,5	„
[illegible]	[illegible]	—	Norwegia	4[illegible]	„
1909	Harald Smith	—	Norwegia	45	„
1910	[illegible]	—	Norwegia	45	„
1912	[illegible] Andersen	—	Norwegia	47	„
1914	Amble Omundsen	—	Norwegia	54	„
1916	Omsi Vedi	—	Norwegia	58	„
1917	A. Haugen	—	Norwegia	61,5	„
1926	Dagvin Karlsen	—	Norwegia	62	„
1926	J. Snersrud	—	Norwegia	66	„
1928	[illegible]	—	Norwegia	70	„
1928	Zygmunt Ruud	—	Norwegia	70,5	„
[illegible]	Bruno Trojani	—	Szwajcaria	7[illegible]	„
[illegible]	Zygmunt Ruud	—	Norwegia	[illegible]	„
1930	Adolf Badrutt	—	Szwajcaria	75	„
1931	Birger Ruud	—	Norwegia	76,5	„
1931	Zygmunt Ruud	—	Norwegia	81,5	„
1932	Zygmunt Ruud	—	Norwegia	84	„
1933	Henry Ruchet	—	Szwajcaria	87	„
1933	Robert Lembourne	—	Kanada	87,5	„
1934	Birger Ruud	—	Norwegia	92	„
1935	Ragmund Soerensen	—	Norwegia	95	„
1935	St. Marusarz	—	Polska	97	„
1935	Fritz Keinersdorfer	—	Szwajcaria	99	„
1935	Reidar Andersen	—	Norwegia	99,5	„
1936	Józef Bradl	—	Austria	101	„
1938	Józef Bradl	—	Austria	107	„
1941	Rudolf Gehring	—	Niemcy	118	„
1948	Fritz Tschannen	—	Szwajcaria	120	„

Głos w dyskusji

Potrzeba nam „inżynierów kultury fizycznej"

Antoni Morończyk, przed wojną czołowy lekkoatleta i reprezentant, obecnie instruktor Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, nadesłał nam swoje uwagi w związku z artykułem St. Ziemby „Dlaczego stale przegrywamy".

Do Redaktora „Sportu i Wczasów"

Ostatni Pański artykuł pt. „Dlaczego stale przegrywamy" jest [illegible] z cyklu tych, które dzięki głębokiemu ujęciu tematu zasługują na specjalne wyróżnienie. Jestem nawet przekonany, że dzięki niemu powstało już dużo wrzawy w społeczeństwie sportowym, ale włożenie [illegible] kija w mrowisko jest poniekąd dobrym zastrzykiem i może się przyczynić do rzeczowej dyskusji.

W 100 proc. podzielam Pańskie stanowisko w sprawie nieznajomości nowoczesnych zasad treningu przez naszą kadrę naczelną. Potrzeba wysoko kwalifikowanej kadry w skali potrzeb naszego sportu, wysuwa się na pierwszy plan i wypełnienie tej luki w sporcie polskim jest zagadnieniem najważniejszym, które w hierarchii potrzeb należy wysunąć na czoło.

Jeżeli rozpatrzymy to zagadnienie dokładnie, to przekonamy się, że zarówno przed wojną, jak i w obecnych czasach nie zostało należycie ujęte. W naszej rzeczywistości daje się odczuwać dotkliwy brak takiej instytucji, któraby kształciła fachową kadrę dla potrzeb naszego sportu. Skoro jesteśmy w przekonaniu, że znajomość treningu jest już poważną wiedzą opartą na głębokim doświadczeniu zarówno praktycznym, jak i teoretycznym, to odpowiednio do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] swoim wychowankom. Przecież zrozumiałe się wydaje, że instruktorzy wykształceni przez swoje związki sportowe po dwóch, a najczęściej nawet po jednotygodniowych kursach nie są w stanie podołać wymaganiom, które stawia im ich zawód.

Racjonalna gospodarka siłami ludzkimi, dawkowanie pracy w treningu nie może być oparte o dyletancką wiedzę, lecz wymaga [illegible] praktyki oraz dokładnych wiadomości z dziedziny nauk biologicznych. Dlatego ten [illegible] powinien jak [illegible] doczekać się „światła [illegible] dyskusji i realizacji".

Jestem również zdania, że rozpatrując wszechstronnie zagadnienie kształcenia zawodowej kadry dla potrzeb sportu naszego, należy naświetlić to zagadnienie ze stanowiska zapewnienia przyszłym fachowcom podstawowych środków egzystencji, oraz pozycji socjalnej, co może mieć nie mały wpływ na dopływ odpowiednich kandydatów do studiów w tym kierunku. Ciągłe borykanie się bowiem z trudnościami w ciężkich warunkach materialnych nie sprzyja dalszemu rozwojowi kadry i utrudnia jej postęp. Pod względem natomiast socjalnym pozycja trenera w społeczeństwie powinna być co najmniej równoznaczna z pozycją lekarza czy też inżyniera, bo zarówno jeden, jak i drugi muszą opierać swoją wiedzę nie tylko o studia teoretyczne, lecz także o duże doświadczenie życiowe, oraz na [illegible] [illegible] nowych kierunków. Nam potrzeba prawdziwych „inżynierów kultury fizycznej", a nie [illegible] [illegible] cow tych zagadnień, którym poziom sportu polskiego jest obojętny.

Antoni Morończyk
Instruktor A. W. F.
Warszawa — Bielany

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnik z Katowic. Największe [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zresztą drużyna krakowsko - śląska może pomieścić teoretycznie 180.000 widzów. Widownię ogranicza się je- [illegible] [illegible] [illegible] tys. 2. Stadion Ruchu może pomieścić około 60.000 widzów. 3. Graf, i to z drużyną Bergknappen.

J. [illegible] — [illegible]. [illegible] dokładnie podamy następnym razem.

A. Matczuk — Białystok. Pismo w prenumeracie otrzymuje się wprost [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] życzenia i uznanie dziękujemy. Sprawę o której Pan pisze, należało [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] — [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] omawianie jej ponowne byłoby niecelowe. Mamy wrażenie, że i w obecnej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zresztą już przy pierwszych rozgrywkach. Do sprawy stałej współpracy powrócimy jeszcze w odpowiednim czasie.

M. B. — Opole. Nadesłany nam materiał wykorzystaliśmy. Do sprawy tej powrócimy.

[illegible] — [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] nie przekonują nas. Np. nie możemy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] rosławia, Partyzanta z Kielc czy CKS z Częstochowy. Tego rodzaju przykładów [illegible] [illegible] [illegible] byłaby swoją drogą ciekawa, lecz jest niezwykle trudną do przeprowadzenia.

[illegible] i [illegible]. [illegible] dziękujemy za przesłane pozdrowienia z Mistrzostw.

[illegible] Leon — Żabikowo. Życzenia Pana, które [illegible] z[illegible] ze życzeniem ogółu naszych czytelników, starać się będziemy uczynić zadość. Jak sam Pan [illegible] [illegible] częściowo [illegible] [illegible]. Za życzenia dziękujemy.

Jeszcze raz Polska-Czechosłowacja tym razem w „koszu" pań

Ostatnią międzynarodową imprezą Polskiego Związku Piłki Ręcznej w kończącym się sezonie zimowym będzie międzypaństwowe spotkanie w koszykówce drużyn żeńskich [illegible] reprezentacyjnych Czechosłowacji i Polski w Warszawie w niedzielę 28 bm. w pierwszy dzień Świąt.

Końcowy rezultat tego spotkania nie może podlegać najmniejszej dyskusji. Czeszki wygrają zdecydowanie. Przewyższają one nasze koszykarki pod każdym względem. Różnica klasy jest wyraźna nią między koszykarkami obu sąsiadujących ze sobą państw. Ciekawić może [illegible] tylko w jakim stosunku nasze panie przegrają i czy wykażą się postępami, jakich powinniśmy od nich się spodziewać, po obozach kondycyjno-przygotowawczych urządzanych przez PZPR.

Ostatnie mistrzostwa Polski, rozegrane w Warszawie wykazują już ogólne podniesienie poziomu gry i wyszkolenia techniczno-taktycznego [illegible]. Jest to jednak jeszcze za mało by wystąpić na sali Pol. YMCA do równej walki z [illegible] obecnie koszykarkami CSR.

Minęły bowiem już te lata przedwojenne kiedy jeszcze nasze miały w Europie wysoką pozycję. Obecnej młodzieży [illegible] [illegible] [illegible] ro [illegible] do [illegible] koszykówki polskiej na tym poziomie. Dlatego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] reprezentacji Polski wystąpią właściwie [illegible] [illegible] można tak powiedzieć [illegible] [illegible] [illegible].

Do pierwszej, najstarszej zalicza ją się: Głażewska i Gruszczyńska [illegible] i Kamecka AZS W-wa oraz Pachlowa i Wojewódzka (SKS W-wa), które zaczęły grać na parę lat przed wojną i do trzeciej najmłodszej — Mamińska, Pudłówna i Kowalówka (Wisła Kraków) występujące na boisku czy sali dopiero po [illegible] ostatniej wojny.

Całkowite odmłodzenie składu nie było jeszcze obecnie możliwe. Tylko takie zestawienie koszykarek, na podstawie mistrzostw Polski, daje gwarancję uzyskania możliwie jak najlepszego wyniku. Jednakże młode koszykarki mają wszelkie dane, aby już w składzie [illegible] nej reprezentacji Polski znaleźć się w większej liczbie.

Polki oprócz licznych spotkań klubowych rozegranych po wojnie w Polsce i Czechosłowacji spotkają się w meczu międzypaństwowym w ogóle po raz 16-ty a z Czeszkami po raz trzeci. Pierwszy mecz z Czeszkami odbył się na mistrzostwach Europy 1931 r. w Strasburgu (Francja) i zakończył się naszym zwycięstwem 12:8. Zdobyliśmy wówczas wicemistrzostwo Europy — za Francją.

Drugi mecz to porażka w roku ubiegłym w Pradze w stosunku [illegible]. Właśnie obecne [illegible] będzie rewanżem za pobyt Polek w Czechosłowacji.

[illegible] [illegible] [illegible] grały w Pradze Jaśnicka, Kamecka, Pachlowa i [illegible].

[illegible] pod kierownictwem red. M. Kejła przyjeżdżają do Warszawy w czwartek [illegible].

Oprócz meczu międzypaństwowego rozegrają jeszcze [illegible] w drugi dzień świąt [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w Łodzi mecz Praga—Łódź.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w Polsce, prawdopodobnie w Warszawie, na specjalnie do tego celu przystosowanym korcie centralnym WKS Legia.

Mimo oczywistych trzech porażek jakich doznają Polki, będą one miały i to nie tylko grające zawodniczki, okazję do nauki, nabrania rutyny i przyswojenia sobie nowoczesnego stylu gry w piłkę koszykową, co niewątpliwie przyda im się w dalszej pracy nad podniesieniem poziomu koszykówki i wyrównania zaległości przerwy wojennej.

W. Szeremeta

15 spotkań naszych koszykarek

Kraków 1931 r. (elimin. do mistrz. Europy): 1. Polska — Szwecja 34:14.

Strasburg 1931 r. (mistrz. Europy — Polska II m): 2. Polska — CSR 12:8; 3. Polska — Francja 14:25.

Londyn 1934 r. (w ramach Igrzysk Kobiecych): 4. Polska — Francja 25:32.

Budapeszt 1935 r. (mistrz. akad. świata — Polska I m). 5. Polska — Węgry 37:13; 6. Polska — Łotwa 27:13.

Paryż 1937 r. (mistrz. akad. świata — Polska I m): 7. Polska — Łotwa 23:20; 8. Polska — Łotwa 30:26; 9. Polska — Łotwa 37:29.

Rzym [illegible] r. ([illegible]. Europy — Polska III m): 10. Polska — Włochy 19:[illegible]; 11. Polska — Szwajcaria [illegible]; 12. Polska — Francja 24:19.

Kowno 1939 r. (nieofic. spotkanie międzypaństw.): 14. Polska — Litwa 23:39.

Praga 1947 r. (spotk. międzypaństwowe): 15. Polska — CSR [illegible].

Ogólny dorobek zwycięstw do porażek wyraża się cyfrą [illegible] na naszą korzyść przy również korzystnym stosunku punktów — [illegible]. W spotkaniach tych brało udział 34 koszykarek.

Najwięcej meczy rozegrała [illegible] Helena Woynarowska — 13, dalej ida [illegible] — 13, Prószyńska — 11, Wiszniewska-Bednarkowa — 10, Bruszkiewiczówna — 8, Woźniakiewicz — 7, Jaśnicka, Gruszczyńska i Kozłowska po 6, Głażewska, Wojewódzka i Kwaśniewska po 4, Czerska, Polomska, Danowska, Bakowska, Gąsiorowska, Bałtukówna po 3, Cegielska i Malczykówna po 2 oraz Pachlowa, Nawrocka, Kasperkówna, Jasicka, Sommerówna, Łukasik i Kremerówna po 1. (mar)

Jakie dochody daje sztuczne lodowisko?



Praga (tel.). Bilans sztucznego lodowiska w Pradze za ub. sezon jest imponujący. Ogółem zorganizowano na lodowisku 60 imprez sportowych, z czego 32 o charakterze międzynarodowym. Meczów hokejowych odbyło się 31, w tym 5 międzypaństwowych. Łyżwiarze zorganizowali 16 impres, w tym 13 międzynarodowych.

W ciągu całego sezonu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] łyżwiarzy, z czego 130.000 dzieci i młodzieży szkolnej.

Imponująco przedstawia się sprawozdanie, jeżeli chodzi o stronę finansową. Za bilety wstępu na imprezy sportowe zebrano 12.336.000 koron cs., a za bilety od łyżwiarzy — 3.270.000 koron cs.

Czysty zysk, jaki osiągnięto ze sztucznego lodowiska będzie zużyty na cele sportowe. W pierwszym rzędzie na zbudowanie nowej tafli lodowej kosztem 2.[illegible] koron, następnie zostanie rozszerzona trybuna. W ciągu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] większe lodowisko, stare zaś będzie stanowiło rezerwę, a w okresie [illegible] — [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zowy mecz [illegible] zwycięstwo Czechom 1:0 (0:0).

»Wierchy«

Któż z interesujących się przed wojną naszymi górami i turystyką nie znał tego pięknego rocznika, choć w pierwszym rzędzie było ono przeznaczone dla członków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Obecnie **wydawnictwo „Wierchów" zostało wznowione.** Wyszedł rocznik 1947, **siedemnasty** z rzędu. Równie starannie opracowany i wydany jak dawniej, w formacie i stylu, przypominający tomy poprzednie, bogaty i ciekawy.

Na wstępie rocznika długa „**lista zmarłych, poległych i zamordowanych w latach 1939-1947, ludzi związanych z kulturą i życiem polskich gór**". Obejmuje ona prawie 12 stron druku. Lista bardzo tragiczna w swej wymowie. Obok nazwisk znakomitych alpinistów, taterników, zawiera dziesiątki nazwisk największych luminarzy polskiej nauki, literatury, sztuki, których łączyła wspólna miłość do gór.

Jan Alfred Szczepański, dziennikarz, znany niegdyś taternik, obecnie jeden z najwybitniejszych publicystów, w artykule „**Turystyka górska i Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w Polsce współczesnej**" omawia obszernie i zasadniczo teraźniejszą rolę ruchu turystycznego, jego zagadnienie ideowe i organizacyjne. Jest to artykuł, któremu należy poświęcić specjalną uwagę, co też niebawem uczynimy.

Artykuły zasługujące jeszcze na podkreślenie w nowym tomie „Wierchów" to „**Sudety**" w omówieniu Mieczysława Klimaszewskiego, „**600 km pieszo przez Sudety**" dr. Mieczysława Orłowicza, oraz Jana K. Dorawskiego „**O polskiej wyprawie w Himalaje**" (w r. 1939) i „**Polska wyprawa w Ruwenzori**" T. A. Pawłowskiego.

Jak w poprzednich rocznikach, tak i w tym, dużo miejsca poświęcono **kronice**. Tym razem znalazła ona szczególnie dużo miejsca, gdyż do omówienia przypadło aż **8 lat**. Opracowanie kroniki **staranne i wyczerpujące**. Znalazło się w niej miejsce i na sprawy PTT, na góralszczyznę i ochronę przyrody, na zagadnienia związane z turystyką i alpinizmem, Podhalem, Podkarpaciem i Sudetami, piśmiennictwem itd.

Redakcyjną stronę „Wierchów" przeprowadzili: **Walery Goetel, W. Grygowski, B. Małachowski i J. A. Szczepański** — wszystko członkowie PTT. „Wierchy" — jak dawniej — stanowią **oficjalny organ Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.** (ag)



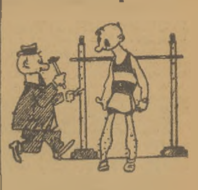
Bieg o puchar
„Głosu Wielkopolskiego"

Poznań. Jedną z najpoważniejszych imprez lekkoatletycznych Wielkopolski będzie bieg na przełaj, organizowany przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego" w Poznaniu. Bieg ten posiada już swą tradycję powojenną i zorganizowany zostanie po raz trzeci w dniu 11 kwietnia. W roku ubiegłym zwyciężył najlepszy długodystansowiec Polski — **Kiełas z Gdańska**, który i w tym roku będzie bronił nagrody przechodniej.

Bieg rozegrany zostanie w konkurencji seniorów, juniorów, pań i old-boyów.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Kulturalno-Oświatowy „**Czytelnika" w Poznaniu, ul. Marsz. Focha** (naprzeciw Dworca Zachodniego). Dotychczas wpłynęło ponad 50 zgłoszeń. W konkurencji oldboyów udział swój zapewnił znany zawodnik, **h. olimpijczyk Kucharski.**

Humor w sporcie



— **Przybiję panu tę sztachetę, żeby więcej nie spadała...**
(Wiener Sport)



— **Panie kolego, jaki my tutaj ogłosimy wynik.** (Wiener Sport)



— **O rany, co za cuda?**
— **Nic nadzwyczajnego, to nowy samolot ze szkła!** (Ruch)

Drobiazgi KRAKOWSKIE

Uwaga na Chełmek

● Tak się złożyło, iż już w drugim spotkaniu wiosennej rundy mistrzostw piłkarskich kl. A KOZPN walczyły ze sobą dwie najsilniejsze drużyny tej klasy Chełmek i Zwierzyniecki. Obie zakończyły rundę jesienną z równą ilością punktów i obie miały szanse do tytułu mistrzowskiego. Chełmek zwycięstwem 1:0 odsunął się w tej chwili od rywala o 3 pkt. i jest właściwie już jedynym kandydatem na mistrza.

Oczywiście piłka jest okrągła i Chełmek potknąć się jeszcze może. Z drugiej jednak strony trudno jest w tej chwili przewidzieć, która z drużyn krakowskich może być tą przeszkodą.

W najbliższy poniedziałek (drugi dzień Wielkiejnocy) gra Chełmek z Podgórzem, Fablok z Mościcami, Łagiewianka ze Szczakowianką, Prokocim ze Zwierzynieckim, Tarnovia Ib z Grobiami, Cracovia Ib z Koroną, Garbarnia Ib z Dąbskim, Wieczysta z Wisłą Ib (gospodarze na I miejscu).

● W związku z wylosowaniem terminarzy rozgrywek II rundy w kl. B i C KOZPN poszczególne drużyny tych klas przystąpiły już do towarzyskich spotkań. Kl. B rozpoczyna rozgrywki 4 kwietnia br., kl. C 11 kwietnia.

W ub. niedzielę odbyło się kilkanaście meczów. Wyniki były następujące. Wieliczanka — Skawina 2:2 (2:2), Wieliczanka jest mistrzem jesiennym grupy I. Łobzowianka (mistrz jesienny gr. II) pokonała Nadwiślan 3:3 (1:1). Bieżanowianka (mistrz gr. III) pokonała wysoko Wolanię 4:0 (2:0) (wicemistrza gr. I). Borek — Tramwaj 3:1 (1:1). Dalin — Legia 5:3 (0:2). Rakowiczanka — Czarni 4:3 (2:2). Prądniczanka — Gazownia 7:2 (4:1); spotkanie jednych z najlepszych drużyn kl. C gr. I zakończyło się zwycięstwem Czarnochowic nad Górniczym z Wieliczki 3:2 (2:1), leader tej grupy Puszcza uległa Okocimskiemu KS 1:2 (1:1). Płaszowianka — Grzegórzecki 1:0 [illegible], Przegorzalanka — Wisła II 4:1 (3:1).

● Piłkarski turniej błyskawiczny KS ZZK Olsza o puchar prez. Wł. D[illegible]erwy [illegible]kończył się zwycięstwem Kmity, która pokonała Pocztowy KS 2:1 i Społem 2:1, przed Pocztowym [illegible]stwo nad Olszą 1:0), Społem i Olszą.

● W dalszym ciągu mistrzostw piłki siatkowej kl. B KOZPN w konkurencji męskiej prowadzi zdecydowanie Społem. Niedzielne wyniki: Społem — Legia 2:0, Społem — Korona 2:0, YMCA — Krowodrza 2:1, YMCA — Korona 2:0, Krowodrza — Wieliczanka 2:0, Krowodrza — Legia 2:0, Dębnicki — Wieliczanka 2:0, Dębnicki — Pocztowy 2:1, Pocztowy — Wodociąg 2:0, Wodociąg — Legia 2:0.

● Bailon zwyciężył w niedzielę w Krakowie Grobie 9:7, w meczu bokserskim. Wynik powinien brzmieć 11:5, gdyż 2 pkt. oddał Bailon w. o. z powodu nadwagi Chmiela w w. koguciej, który w walce tow. wygrał wysoko z Matwiejewskim. W muszej Janicki wygrał z Woźniakiem, w piórkowej Jauernik zremisował z Sojką, w lekkiej I. Zieliński przegrał z Brożdżem, w lekkiej II Lisik z Niedzielą, w półśred. Haluch z Badulą, Kosiński został w I r. znokautowany przez Pawliczka, w półcięż. Pieniążek najlepszy pięściarz Grobli pokonał Wajsa.

● [illegible] piłkarskich zawodach juniorów w Krakowie Wieczysta wygrała z Grobiami 3:0, Podgórze pokonało Prokocim 2:1 (2:1), Łagiewianka zremisowała z Koroną 1:1 (1:0), w Szczakowej Kop. Jaworzno pokonała Szczakowiankę 4:1 (2:0). (A. T.)

Wieści z Wybrzeża

● Mistrzostwa drużynowe kl. B okręgu gdańskiego w boksie przyniosły pewną stabilizację tabeli. W I grupie wysunęły się na czoło „Czyn" i „Piotrowice" (obie z Gdyni). W II grupie „Lechia" (Gdańsk) i „Unia" (Tczew). Zespoły te odsunęły się wyłącznie od współpartnerów i prezentują niezły poziom.

● Walne zebranie Harcerskiego Klubu Sportowego w Sopocie wybrało nowy zarząd w składzie: prezes — kpt. Witerak, wiceprezes sport. — Seyer, wiceprezes adm. — mgr Kuncewicz, sekretarz — Albrecht, skarbnik — Gawęda, gospodarz — Wilhelmi, dr. klubowy — dr Warwa-Wiesławski. Kierownicy sekcji: lekkoatletycznej — Apasanowicz, piłki ręcznej — Seyer, bokserskiej — Seweryn, kolarskiej — Zacharski, tenisa stołowego — Kowalczyk. Sporty zimowe, wodne i tenis objął inż. Lewandowski.

● W mistrzostwach międzygarnizonowych Mar. Wojennej w punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajęła oficerska Szkoła Marynarki Wojennej. W siatkówce padły następujące wyniki: OSMW I — OSMW II 2:0 (15:8, 15:11), Ustka — OSMW I 0:2 (13:15, 5:15), Oksywie — Ustka 2:0 (15:6, 15:9), OSMW I — Oksywie 2:1 (7:15, 15:7, 15:13), Oksywie — OSMW II 2:1 (8:15, 15:8, 15:5). OSMW II — Ustka 2:0 (15:6, 15:2). W koszykówce OSMW I — Ustka 61:19, Oksywie — Ustka 33:28, OSMW I — Oksywie 27:27. W gimnastyce przyrządowej I miejsce zdobył garnizon Ustka, przed Oksywiem i OSMW. W szermierce triumfowała również Ustka przed OSMW i Oksywiem.

● W Dublinie rozegrano międzypaństwowe spotkanie kobiece w hokeju na trawie pomiędzy Anglią a Irlandią. Zwyciężyła Anglia 5:1.

● Freddie Mills zwrócił się do mistrza świata w wadze półciężkiej Gus Lesnevicha z propozycją stoczenia walki. Za walkę tą Lesnewich otrzymałby 15.000 dolarów.

Wydawnictwa

„Taternik" — organ klubu Wysokogórskiego PTT, rocznik XXIX numer 6, Zakopane 1947.

Starannie przygotowany zeszyt przynosi szereg artykułów fachowych, wspomnień, opisów nowych dróg, prac naukowych i wzmianek kronikarskich, z których wyróżniają się wspomnienia mgr. Pawłowskiego z wypraw w góry Kurdystanu, monografia szczytu andyjskiego Aconcagua W. H. Paryskiego, charakterystyka działalności taternickiej, Kazimierza Przerwy-Tetmajera, zestawiona przez inż. Chmielowskiego i bardzo dokładny wykaz przejść zimowych w latach 1938 — 1947. Kronika himalajska, andyjska i alpejska zamyka treść numeru, bogatego w informacje i starannie opracowanego.

„Guide du masif de Ecrins" par L. Devies et. M. Lalone, ed B. Arthaud, Paris — Grenoble.

Autor podręcznika, p. Lucien Devies jest prezesem Groupe de Haute Montagne w CAF, będącej odpowiednikiem naszego Klubu Wysokogórskiego PTT. Duża wiedza autora uwidacznia się w treści przewodnika, odznaczającego się dokładnością i przejrzystym układem.

Punktem wyjściowym są doliny, z których prowadzą ścieżki do schronisk górskich, skąd dopiero rozchodzą się drogi o charakterze alpinistycznym. Stopnie wanie trudności ujęte jest w sześciostopniowej skali Welzenbacha. Przeszło 200 mapek, wykresów, szkiców i rycin stanowi doskonałe uzupełnienie dla treściwych opisów 1380 dróg. Przejścia zimowe potraktowane są w osobnym rozdziale. Do przewodnika dołączona jest mapa masywu centralnego w skali 1:50.000 z wyszczególnieniem szlaków narciarskich i miejsc lawinowych.

Dla czytelnika polskiego interesujące są liczne polonica, powtarzające się przy omówieniach monograficznych poszczególnych problemów.

Z. M.

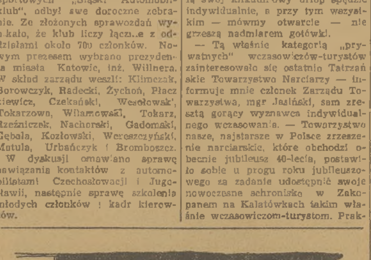
Z Poznania

Poznań. (Kor) Mistrzostwa zimowe [illegible] POZLA zgromadziły 41 zawodników. Wyniki były następujące: 50 m płotki: Ohnsorge (Warta) 8.8 [illegible] Czaplicki (Warta) 11 sek. — 60 m: Michałowski (Warta) 7.5 sek., Lucki [illegible] 7.6. — 80 m: Michałowski [illegible] 9.6. Lucki (Warta) 10.1. — 600 m: Wojciechowski (Warta) 1.20,2, Stefański (ZZK Rawicz) 1.21.5. — 1500 [illegible] 1. Wojciechowski (Warta) 4.59.5, 2. [illegible]czepański (ZZK Rawicz) 5.04, 3. [illegible] (Tramwajarz) 5.06.4. — 4X50 m: 1. [illegible] — 2.01, 3. Warta II — 2.03. 3. [illegible] Kula: 1. Ohnsorge [illegible] (5 kg) [illegible] 2. Awiz (ZZK Poznań) 10.96. Tyczka: Lucki (Warta) 2.50, 2. Basta (ZZK Rawicz) 2.30, 3. [illegible] ...[illegible]ji ogólnej: 1. Warta 151 pkt. 2. ZZK Poznań 46 pkt., 3. Tramwajarz 38 pkt., 4. ZZK Rawicz 25 pkt.

700 automobilistów
na Śląsku

Katowice. Szczycący się szeregiem sukcesów organizacyjnych sportowych „Śląski Automobilklub", odbył swe doroczne zebranie. Ze złożonych sprawozdań wynikało, że klub liczy łącznie z oddziałami około 700 członków. Nowym prezesem wybrano prezydenta miasta Katowic, inż. Willnera. W skład zarządu weszli: Klimczak, Borowczyk, Radecki, Żychoń, Placzkiewicz, Czekański, Wesołowski, Tokarzowa, Wilamowski, Tokarz, Rzeźniczek, Nachorski, Gadomski, Gębala, Kozłowski, Wereszczyński, Mutula, Urbańczyk i Bromboszcz.

W dyskusji omawiano sprawę nawiązania kontaktów z automobilistami Czechosłowacji i Jugosławii, następnie sprawę szkolenia młodych członków i kadr kierowców.



Szwedzki biegacz narciarski Martin Lundstroem w karykaturze.

TTN w trosce o wczasowicza

Powiedz komuś „jadę na wczasy", a nasuniesz mu nieuchronnie widok ładowanej nerwowo na firmowe auta gromady wczasowiczów, udających się do firmowego pensjonatu, w „firmowym" uzdrowisku, na „przepisane" przez Fundusz Wczasów dwa tygodnie. O takich właśnie wczasach najwięcej się u nas pisze i o rozwoju takich tylko wczasów zdają się myśleć władze. W tym ferworze zbiorowego — określiłbym nawet — „stadnego" wczasowania, zapomina się nierzadko, że są ludzie pracy, którzy albo nie mają w danym momencie możności korzystania ze zbiorowych wczasów, albo też wolą swój kilkudniowy urlop spędzić indywidualnie, a przy tym wszystkim — mówmy otwarcie — nie grzeszą nadmiarem gotówki.

— Tą właśnie kategorią „prywatnych" wczasowiczów-turystów zainteresowało się ostatnio Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy — informuje mnie członek Zarządu Towarzystwa, mgr Jasiński, sam zresztą gorący wyznawca indywidualnego wczasowania. — Towarzystwo nasze, najstarsze w Polsce zrzeszenie narciarskie, które obchodzi obecnie jubileusz 40-lecia, postawiło sobie u progu roku jubileuszowego za zadanie udostępnić swoje nowoczesne schronisko w Zakopanem na Kalatówkach takim właśnie wczasowiczom-turystom. Praktycznie biorąc, mogło się to stać tylko przez zmianę dotychczasowego systemu gospodarki. Rzecz to dzisiaj nie łatwa, a jednak uzyskano ją przez śmiałą decyzję zrezygnowania z dzierżawcy i przejęcia jego funkcji we własne, amatorskie ręce. Decyzja ta łączyła się również z koniecznością zakuplenia własnego inwentarza, pokonano jednak i tę, zdawałoby się nieprzebytą przeszkodę, dzięki poparciu sympatyków Towarzystwa i życzliwości władz, które zrozumiały nasz cel odciążenia oficjalnej akcji wczasowej. Dziś, a raczej już od początku sezonu zimowego widne pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą, natryski, piękna jadalnia i gospoda w stylu zakopiańskim — stanowią przystań dla ludzi, którzy przyjechali po nowe siły do pracy. „Hotel na Kalatówkach" przestał być schroniskiem dla wybrańców losu i końcową stacją snobów z całej Polski.

— A jakie są cyfrowe możliwości no i co ważniejsza cyfrowe „wymagania" zdemokratyzowanego hotelu? — zadaję pytanie, frapujące najbardziej wczasowicza.

— Schronisko może wygodnie pomieścić 110 turystów na noc i wyżywić ok. 250 dziennie. Odnośnie zaś cen, to noclegi na sali są już od kwoty 70 i już od kwoty 175 zł w pokojach 2- i 3-osobowych. Wyżywienie oparliśmy głównie na tzw. daniach popularnych, które pozwalają turyście rozgrzać się ciepłą strawą za minimalną opłatą. Pokrycie zatem kosztów własnych — oto są nasze cyfrowe wymagania. A nawet i tych nie stawiamy wczasowiczowi - turyście, który chce u nas tylko odgrzać swoją konserwę, czy też dostać do szklanki wrzątku. Odrzucamy zatem, jak pan widzi, wszelkie zasady komercjalne.

— A czy to, że „reklama jest dźwignią handlu" również? — indaguję pół-żartem.

— O, z miejsca muszę odeprzeć pańskie „niecne" przypuszczenia, — oburza się mój rozmówca. To wszystko, co powiedziałem odnośnie naszego schroniska, nie jest w żadnym wypadku pomyślane, jako reklama dla szczęśliwych gości. Ruch mamy taki, że przydałaby się raczej jakaś antyreklama. Chciałem tylko wykazać, że społeczne zadania, jakie postawiliśmy sobie u progu roku jubileuszowego, są realizowane.

Zarząd nasz z dr. Bonieckim na czele, stara się więc popierać na każdym kroku prywatny ruch wczasowo-turystyczny krakowian i dać mu oparcie w górach.

— Wspomniał pan nazwisko dr. Bonieckiego, znane w naszych sferach sportowych. Nasuwa mi to pytanie, jak wygląda strona sportowa waszego Towarzystwa, które — jak widzę z tego wszystkiego — cały swój wysiłek kieruje na akcję wczasowo-turystyczną. Czy macie jeszcze czas i siły na urządzanie zawodów sportowych?

— Ależ oczywiście — podchwytuje skwapliwie mgr Jasiński. — Nie chciałem o nich wspominać, bo przecież nasza pogawędka jest przeznaczona zasadniczo do Waszego działu wczasowego. Ma pan jednak rację, trzeba ją trochę ożywić sportem. My również doceniamy ożywcze działanie sportu na wczasy i dlatego urozmaicamy je kursami narciarskimi i corocznymi zawodami krakowskich klubów narciarskich, jak np. ostatnimi niedzieli z Kasprowego Wierchu. W tym roku organizujemy ponadto dn. 4 kwietnia, w ramach uroczystości 40-lecia TTN slalom gigant z Łopaty (koło Kopy Kondrackiej) w konkurencji międzyklubowej pań i panów, oraz wewnętrzne zawody w Suchym Żlebie koło schroniska. Te ostatnie tylko dla panów powyżej lat 45 oraz dla pań — niezawodniczek.

— Widzę, że jesteście przewidujący pod każdym względem.

— Nie wprowadzacie kategorii wieku dla pań?

— O tak, — śmieje się mgr Jasiński. — Takie kryterium mogłoby doprowadzić do kompletnego braku narciarek na starcie. A przecież my chcemy uprawiać sport masowy.

Rozmowę przeprowadził
Mgr Jan Rotter.

Z PRZEMYŚLA

— W tow. spotkaniu piłkarskim B kl. Błyskawica zremisowała z A kl. Czuwajem 1:1 (0:0).

— **Koszykówka:** Polonia — Lublinianka (Lublin) 16:49 (2:22). **Siatkówka:** Polonia — Lublinianka Ib 1:2 (11:15, 15:2, 12:15).

— Ogólna punktacja zakończonego turnieju piłki koszykowej męskiej o nagrodę kier. Woj. Ośrodka W. F. przedstawia się następująco: 1. m. Czuwaj I, 2. Żurawianka, 3. Polonia I, 4. Czuwaj II, 5. Polonia II.

— Dyrektorem Wojew. Urzędu Kultury Fizycznej został Stanisław Tott.

— Przemyskie Władze Piłkarskie zamierzają w najbliższej przyszłości zorganizować turniej piłkarski miast: Jarosław — Przemyśl — Rzeszów o puchar przechodni śp. Stan. Teleśnickiego, wielkiego propagatora piłkarstwa na tut. terenie.

— Władze Piłki Ręcznej utworzyły ostatnio A klasę, piłki siatkowej męskiej z 5 drużyn zaś koszykówki z 4 drużyn z tym jednak, że w roku bież. do klasy A siatkówki wejdzie mistrz kl. B. Ponadto zakwalifikowano drużyny a to: mistrz i wicemistrz kl. B. Utworzono też klasę B piłki siatkowej żeńskiej, na razie z 4 zespołów.

Rozgrywki dla klasy B rozpoczynają się 21. bm., a ukończone mają być 15. 5. br.

Przewiduje się bezpośrednio po rozgrywkach wiosennych szczypiorniaka utworzenie klas C wzgl. B w szczypior[illegible].

— Siatkarki Polonii zwyciężyły Reprez. Kursu Centr. P. W. K. 2:0 (15:9, 16:14).

— Z tut. Czuwaju został skreślony pomocnik Dutko R., który zamierza w przyszłości przejść do Żurawianki.

Z KS. Huta Stalowa Wola otrzymał zwolnienie czołowy jej piłkarz Misz[illegible]

Grzegorczyk K. (Błyskawica Przemyśl) ukarany został 6-miesięczną dyskwalifikacją przez PZPN, za podpisanie karty zgłoszenia dla Syreny rozwadowskiej, przed otrzymaniem zwolnienia ze swego macierzystego klubu.

— W skład kierownictwa sekcji p. n. Polonii weszli: Radwański Leopold, Cisek Cz., Guzek Wł., prof. Ostrowski K., prof. Stankiewicz oraz Fr. Piech jako kier. juniorów.

Władze piłkarskie opracowały następujący terminarz rozgrywek mistrzostw, z tym, że terminarz pozostałych klas opracowany będzie 18 kwietnia br. Zaległe z rundy jesiennej klasy B: 18. 4. 48 Pogoń Lubaczów — Ruch Jarosław i Błyskawica — Czarni Przeworsk. 25. 4. WKS. Pościg Przemyśl — Czarni Przeworsk oraz 9. 5. Czarni Przeworsk — Ruch Jarosław.

Klasa A runda wiosenna: 18. 4. Polonia — Żurawianka. 9. 5. JKS. — Polonia i Żurawianka — Huta Stalowa Wola. 16. 5. Huta Stalowa Wola — JKS. Jarosław i Żurawianka — Czuwaj. 23. 5. Czuwaj — Huta Stalowa Wola. 30. 5. Żurawianka — J. K. S. i Polonia — Czuwaj. 6. 6. Huta Stalowa Wola — Polonia i Czuwaj — JKS. Jarosław. (Gospodarze zawodów na pierwszym miejscu).

— 31. bm. rozpoczynają się w hali mistrzostwa Przemyśla siatkówki i koszykówki kobiecej i męskiej klasy „B".

W rozgrywkach siatkówki żeńskiej uczestniczyć będą trzy zespoły a to: Polonia, Czuwaj i Błyskawica.

Przem. OZPR przewiduje na wiosnę br. przeprowadzenie mistrzostw Okręgu [illegible] szczypiorniaku.

W obozie szermierzy

W Zakopanem odbywa się przedolimpijski obóz szermierczy. Rezultatem prac przygotowawczych na obozie jest już piękne zwycięstwo uzyskane w ostatnich dniach nad Czechosłowacją w stosunku 3:0. Na zdjęciach poniżej dwa fragmenty z prac na obozie oraz autografy [illegible] *„Sportu i Wczasów”.*



[illegible]





Przedsmak wielkiego sezonu

SYDNEY (Obsł. wł.). Podczas kobiecych mistrzostw lekkoatletycznych Australii ustalony został nowy rekord świata w sztafecie 4 x 100 m. w czasie 46,5 sek. Poprzedni rekord należał do Holandii i wynosił 46.8 sek.

NOWY JORK (r) Na zawodach lekkoatletycznych w Cleveland doskonały płotkarz, murzyn Dillard ustanowił nowy rekord świata w biegu na 60 m. przez płotki, uzyskując czas [illegible]

Na tych samych zawodach Morcom uzyskał w skoku o tyczce wynik [illegible]

SZTOKHOLM (ag). Na zawodach w hali, rekordzista Szwecji w skoku wzwyż, Lindercrantz wygrał skok [illegible] Skok w dal z miejsca wygrał rów- [illegible] Ollson miał 3.15. W kategorii juniorów zwyciężył Johansson skokiem 3.13 m.

SZTOKHOLM (ag). Znany miotacz islandzki, Huseby, został trenerem lekkoatletycznym reprezentacji olimpijskiej swego kraju. Islandia wyśle do Londynu 15 lekkoatletów.

LONDYN (tel.) Na dorocznym meczu lekkoatletycznym uniwersytetów Oxford-Cambridge uzyskano szereg doskonałych — jak na początek sezonu — rezultatów. Duńczyk Ivor Vind, student Cambridge skoczył wzwyż [illegible] nowym akademickim rekordem świata. Wygrał on również tyczkę 3,42 i dysk 40.52. Na- [illegible] kinson, startujący w Oxfordzie, zwyciężył na 100 i 220 y. w 10.1 i 22.5 s. [illegible] jedną milę (1609) w 4.23.4 m. Ogólny wynik meczu 63:13 dla Oxfordu

Glasgow (tel.) Ostatni występ czeskiej drużyny hokejowej CLTK Praga na terenie Szkocji w Ayr zakończył się jej sukcesem 8:5 (2:0, 5:2, 1:3).

Jerzy Topaczew

Nowa »biała nadzieja«

Po porażce Olle Tandberga z Maxim'em — jedynym obecnie Europejczykiem, usiłującym zagrozić Joe Louisowi, jest Gino Buonvino, mistrz Włoch.

Początkowo wyprawę Buonvino do USA uważano za chęć zdobycia majątku. Przypuszczano, że Włoch po kilku walkach z trzeciorzędnymi pięściarzami spotka się z jednym z gorszych przedstawicieli I serii i na tym skończą się jego... apetyty dolarowe i sportowe. Tymczasem, jak wynika z osiągniętych przez Buonvino rezultatów, jest on na zupełnie dobrej drodze, aby któregoś dnia stoczyć walkę o tytuł mistrzowski.

30 stycznia br. Buonvino pokonał Jackie Crauforda.

Dla Europy Jackie Crauford jest tak samo mało znanym bokserem, jak np. Joe Weidin dla Stanów Zjednoczonych. Dla Amerykanów jednak Crauford stanowił „białą nadzieję” w walce z Louisem, co już wiele mówi o wartościach tego pięściarza. W myśl „programu” Crauford po zwycięstwie nad Buonvino miał się zmierzyć z Joe Baksim, a później...

Crauford z Baksim nie spotka się. Przeszkodził temu Włoch, którego ambicyj lekceważyć już dziś nie można. Z całą pewnością jego najbliższym przeciwnikiem po Baksim będzie jedna z amerykańskich pierwszoklasowych wag ciężkich i ta walka dopiero powie, czy „biała nadzieja”, jaką został Buonvino po zwycięstwie nad Craufordem, dostąpi zaszczytu zaatakowania Louisa, czy też powróci do Europy tylko z zyskiem kilkunastu tysięcy dolarów. Baksi nie będzie dla Włocha zbyt groźnym rywalem. Obecnie zrobił się klocem, waży prawie 110 kg i „zardzewiał” z bezczynności. Aby osiągnąć formę, musiałby trenować przynajmniej 6 miesięcy. Aby mieć szanse z Buonvino lub innym pięściarzem tej samej klasy — Baksi musiałby przedtem stoczyć 2—3 walki z przeciwnikami gorszego pokroju. Ale ex-górnik nie ma zbyt wiele czasu, aby naprawić swoją reputację, nadszarpniętą po ośmieszeniu się Tandberga w Ameryce. Interesy „XX Century Sporting Club” i samego Baksi wymagają, aby Joe nie ryzykował porażki, ani też nie wdawał się z bokserami o wątpliwej wartości.

Zupełnie pospolity sobie Szwed „zrobił” Baksiemu w Ameryce dużą popularność. Porażka Olle spowodowała znów zwątpienie w autentyczność klasy ex-górnika. Toteż popularność z jednej strony i zwątpienie z drugiej żądają koniecznie, aby Joe spotkał w pierwszej swojej poeuropejskiej walce przeciwnika o ustalonej marce.

Ten Baksi, dzisiejszy, nie jest rywalem dla Buonvino, który znajduje się w doskonałej formie, ma wysokie morale i pełnię kondycji.

Okoliczności są sprzyjające dla „Byka z Masserlu”, jak nazywają Włocha w jego ojczyźnie. Sam Buonvino mówi głośno o swej chęci zmierzenia się z Joe Louisem i Jersey Joe Walcottem lub zwycięzcą spośród nich. Jego życzenie mogłoby się wydawać dziwne i zuchwałe 2 miesiące temu. Ale od 5 grudnia ub. r. nie jest już taki, ponieważ nikt inny jak Louis zburzył legendę o swej niepokonalności bladym i nieprzekonywującym zwycięstwem nad Walcottem. W dniu tym Louis stworzył nadzieję dla młodych: walką swoją powiedział, że nawet wygrywając czerwcowy rewanż z Walcottem, może łatwo być strącony z mistrzowskiego tronu przez któregoś z młodych, kto nie ulęknie się jego sławy.

Żaden ze starszych pięściarzy nie zostanie nowym mistrzem świata. Nie będzie nim ani Baksi, ani Walcott, ani Elmer Ray, ani Bruce Woodcock, ani Lee Q. Murray. Jedynie człowiek młody, który po zainkasowaniu od Louisa kilkunastu ciosów w pierwszych rundach — przetrzyma je, a później stopniowo go zdemoluje i powali w końcu w proch maty ringowej.

Buonvino pojął sytuację i począł rozprawiać o swoich ambicjach.

„Jestem przekonany — oświadczył — że Louis wygra w czerwcu z Walcottem. Ale jakimkolwiek by nie był rezultat tej walki jest on gotów zmierzyć się ze zwycięzcą w spotkaniu o tytuł. Poco przyjechałem do Ameryki? Nie tylko po dolary i dla zabezpieczenia swego dziecka i żony.

Jeden raz tylko widziałem Louisa na ringu — w walce z Walcottem. Oglądałem za to wszystkie filmy jego spotkań ze Schmellingiem, Galento, Tommy Farrem i innymi. W okresie drugiej walki Louisa ze Schmellingiem ja zaledwie rozpoczynałem karierę bokserską jako amator. Jestem znudzony, arcyznudzony ustawicznym słuchaniem peanów na cześć Joego: „Louis bombardier”, „Louis pantera”, „Louis dynamit”. Jeżeli jego przeciwnicy bali się go, to dlaczego poświęcali się pięściarstwu? Boks nie jest dla tchórzliwych, ale dla ryzykantów. Louis ma 2 ręce i 2 nogi, tak, jak i każdy z jego ry- [illegible]

Nie wszyscy jego kontrahenci należeli do rodzaju odważnych. W większości wypadków odważnymi są młodzi. A Louis walczył przeważnie z bokserami w podeszłym wieku. Ilu było młodych? Czterech lub pięciu: Tommy Farr, Billy Coun, Lou Nova i Argentyńczyk Jorge Brescia. Starsi wchodzili między sznury nie po zwycięstwo, a dla napełnienia dolarami swoich kieszeni i zniknięcia z ringu w możliwie najszybszym czasie.

Ale nie wszyscy odczuwali strach przed Louisem. Nie wszyscy truchleli przed jego bokserskim majestatem. John Heway Lewis i Johnny Paycheck byli bojaźliwi i zostali zmiażdżeni. Ale Galento nie uląkł się murzyna i posłał go na deski. Farr nie przestraszył się i przez 15 rund oblegał mistrza, a po ogłoszeniu wyniku chciał rozpocząć nowe 15 rund. Walcott nie wiedział, co to bojaźń i Louis wydawał się być nowicjuszem w tej walce. Louis walczy w ten sposób: robi krok w przód, a przeciwnik krok w tył. Louis nowy krok do przodu, przeciwnik znów w tył. Tak dochodzą do sznurów, do rogu i naturalnie — do końca walki. A gdy przypadkiem ktoś go uderzy — zatrzymuje się i robi znów krok wstecz, ponieważ jest zdumiony, oszołomiony i przestraszony, że dosięgnął szczęki Louisa. Natomiast należy rozpocząć walkę tak jak to uczynił Tomi Mauriello. Uderzyć pierwszemu i musiałby to być sygnał do natarcia. Pchać się wprzód i nie cofać! Nie zatrzymywać! Iść w przód i bić! Jeżeli będę miał szczęście spotkać się z Luisem, nikt mnie nie zobaczy w marszu do tyłu”.

W ten sposób wypowiadał się Buonvino jeszcze przed walką z Craufordem. Mówił, oczywiście, w języku włoskim. Gdy dziennikarze zapytali, o czym rozprawiał, menażer mistrza Italii wyjaśnił, że jego pupil omawiał błędy przeciwników Louisa, nad nim samym trochę się zatrzymał.

A o najbliższej swojej walce z Craufordem nic nie wspomniał? zaciekawili się.

— Nie. Nic o Craufordzie. Buonvino mówił tylko o Joe Louisie, mistrzu świata.

Należy przyznać, że w wywodach Buonvino jest wiele słuszności. Czy słusznymi są jego aspiracje, pokaże dopiero przyszłość. [illegible]



Ewa Nyklova czołowa łyżwiarka Czechosłowacji, uzyskała w ostatnim sezonie szereg poważnych sukcesów, które zakwalifikowały ją do klasy światowej.

Inż. R. Wirszyłło

Uczymy Europę grać w „siatkę”

Piłka siatkowa mimo swoich wielkich wartości tak wychowawczych, jak i fizycznych była dotychczas u nas w przeciwieństwie do zagranicy niedoceniana. Tymczasem jest ona np. w ZSRR, Czechosłowacji lub Francji jednym z podstawowych sportów w wychowaniu fizycznym. Poziom światowy volley-ballu jest bardzo trudny do ustalenia, gdyż nie mamy zupełnie miernika porównawczego np. z zespołami amerykańskimi. W roku bieżącym nareszcie nastąpi kontakt drużyn europejskich z reprezentacją USA, będącą kolebką volley-ballu. Amerykanie przygotowywują swoją reprezentację na tournee po całej Europie w sierpniu br. Pewny już jest występ tego zespołu we Francji, Belgii, Holandii, Italii i Czechosłowacji.

Jaką jest nasza pozycja wśród państw, przodujących w tej dziedzinie? Przed wojną Polacy należeli do tych najlepszych, pokonywując Estończyków i Łotyszów, będących ekstraklasą europejską. Wojna wstrzymała nasz rozwój i w tej dziedzinie sportu w przeciwieństwie do państw innych, które jak np. początkująca wówczas Francja podniosła znacznie swój poziom. Nasz dorobek na polu rozwoju volley-ballu w Europie jest b. znaczny. Byliśmy twórcami komisji technicznej volley-ballu przy J.A.H.F. jeszcze przed wojną (rok 1934), a po wojnie inicjatorami, wspólnie z CSR i Francją stworzenia samodzielnego Związku Międzynarodowego (Federation International de Volley-Ball-FJVB). Polacy są propagatorami siatkówki w całej Europie. Dość powiedzieć, że np. Jerzy Pławczyk (AZS W-wa) jest trenerem związku francuskiego Stelmach (AZS W-wa) — związku włoskiego, Wieromiej (AZS Wilno) i prof Bielicki — w Belgii.

Obecnie miernikiem porównawczym poziomu powojennego europejskiej piłki siatkowej mogą być spotkania drużyn czeskich, które grały z najrozmaitszymi zespołami europejskimi i afrykańskimi. A więc: Reprezentacja CSR dwukrotnie w. r. ub. zwyciężyła Francję — w Pradze 3:0 (15.11, 15:9, 15:7) i w Paryżu 3:1 (14:16, 15:5, 15:7, 15:0). Dalej zespoły czeskie spotkały się z najlepszymi drużynami Jugosławii, Bułgarii, Włoch, Francji, Węgier, Rumunii i Holandii, zwyciężając wszystkie [illegible] *dowanie najczęściej 3:0. W mistrzostwach akademickich świata, w których niestety nie uczestniczyliśmy, Czesi tak w kobiecej, jak i męskiej siatkówce zdobyli tytuły mistrzowskie m in. przed Libanem, Francją, Egiptem, wykazując dobitnie swoją supremację.*

Miarą dla naszego volley-ballu mogą być spotkania z Czechosłowacją oraz ze Związkiem Radzieckim, z którym też spotykali się i Czesi na Festiwalu Młodzieżowym. A więc w siatkówce męskiej reprezentacja nasza przegrała z drużyną Czechosłowacji minimalnie 2:3 (15:17, 15:11, 15:13, 4:15, 12:15). Z Dynamo moskiewskim, mistrzem Związku Radzieckiego, drużyny polskie grały w najmniej sprzyjających nam warunkach, gdyż przed rozpoczęciem swego sezonu (a więc bez treningu), na boisku, podczas gdy normalnie gramy na sali. Natomiast Dynamo grało bezpośrednio po zdobyciu mistrzostwa ZSRR. Mimo to AZS warszawski, ówczesny mistrz Polski zdołał nawiązać z tą drużyną równą walkę, ulegając co prawda 3:0. Przy tym należy zaznaczyć, że dwaj najlepsi zawodnicy Dynamo: Rewa i Szczagin grali również w Reprezentacji Leningradu na Festiwalu Młodzieżowym w Pradze, co pozwala przypuszczać, że oba te zespoły, tj moskiewskie Dynamo i Leningrad były zbliżone do reprezentacji ZSRR. Wówczas w Pradze turniej wygrał Leningrad po zwycięskim finale z Czechami 2:1 (14:16, 15:12, 15:7).

Przegląd ten umożliwia twierdzenie, że polski volley-ball należy do czołowej trójki państw europejskich razem z ZSRR i CSR, tym bardziej że siatkarki nasze pokonały Czeszki 3:1 (9:15, 15:13, 15:12, 15:10). Ostatecznym egzaminem polskiego volley-ballu będą Igrzyska Naddunajskie oraz mistrzostwa Europy w Rzymie, które bezwzględnie muszą być obesłane, nie tylko ze względu na wielkie możliwości zwycięstwa, ale dla dodania bodźca naszym siatkarzom i siatkarkom do dalszej pracy.

Inż. R. Wirszyłło.



Pływanie w porze zimowej jest przyjemnością, o ile uprawia się je na basenie krytym. Tak przynajmniej wszyscy sądzimy. Nie podzielają jednak tego zdania trzej pływacy czescy z klubu TOK w Pradze-Vrsovicach, którzy ćwiczyli przez całą zimę na otwartych basenach, a gdy te zamarzły, wyrąbywali lód. Agence EVROPAN press

Wzdłuż i wszerz Śląska

● *Spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo kl. B Concordia Knurów — BBTS Bielsko zakończyło się zwycięstwem BBTS 9:7.*

● *Piłkarze nowopowstałego klubu sportowego Podgórze Nowy Bytom rozegrali dotychczas 6 przyjacielskich spotkań nie przegrywając ani jednego.*

● *Bokser wagi ciężkiej Kaszyca* [illegible] *HKS Szopienice uległ wypadkowi przy pracy, w wyniku* [illegible] *utracił dwa palce lewej ręki, przez co zmuszony jest zrezygnować z kariery na ringu.*

● *Finałowe rozgrywki o wejście do śląskiej ligi ping-pongowej odbędą się w kwietniu br. Na starcie stanie 8 drużyn.*

● *4 kwietnia br. odbędą się w Sosnowcu międzyokręgowe zawody piłkarskie metalowców Śląska i Zagłębia, po których zostanie wyłoniona reprezentacja metalowców na mecz z Czechami.*

● *Na czele najlepszych strzelców piłkarskich śląskiej kl. A znajduje się w dalszym ciągu Wojak z Błyskawicy Radlin, który prowadzi 19 bramkami. O zawodnika tego ubiega się szereg klubów ligowych.*

● *RKU Sosnowiec pokonał w spotkaniu bokserskim o mistrzostwo kl. B Naprzód Lipiny 9:7.*

● *4 kwietnia br. rusza do walk o mistrzostwo śląska klasa B i C. Klasa B podzielona jest na 4 grupy, klasa C na 8 grup.*

● *W drugie święto Wielkiejnocy odbędzie się w Zabrzu spotkanie piłkarskie RKU Sosnowiec — team Huty Zabrze i kop Mikulczyce. W barwach RKU wystąpią zawieszeni gracze Słota, Cerek i Tomecki, którzy otrzymali na ten mecz specjalne zezwolenie.*

● *Rewanżowy mecz w tenisie stołowym Mistrza Zagłębia RKU Sosnowiec z chorzowskim Ruchem dał zwycięstwo Ruchowi 5:4.*

Naczelny redaktor: Stanisław Ziemba — Katowice. W. Szeremeta — Warszawa. A. Targosz — Kraków, Mgr. Zb. Makowiczka — Zakopane. L. Szumiewski — Łódź, J. Janicki — Wrocław, A. Skotnicki — Gdańsk, J. Gołębniak — Poznań, H. Jankowski — Toruń, J. Grocholski — Przemyśl, J. Pieśniarowicz — Lublin, M. Ćwikliński — Szczecin, T. Strzehalski — Kielce, T. Dut- [illegible] słucionek — Białystok. — Redakcja: Katowice, ul. Młyńska 8. — Telefony: 305-73, 309-73, 355-82. Administracja: Katowice, ul. Młyńska 8, tel. 301-69. — Konto P. K. O. III-4950. Wydawca „Czytelnik” Katowice, ul. 3 Maja nr 12. Redakcja Warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska nr 3-5, telefony 876-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole nr 1, telefon 543-60 — Drukarnia nr 5 Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik” Katowice. R 17143